Nr. 55. ŚRODA 8 MARCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 28 lutego r. b. mianować najłaskawiej naczelnika leśnictwa, Juliusza Sieglera-Ebers-wald, naczelnym dyrektorem leśnictwa i prezesem galicyjskiej dyrekcyi lasów i domen.

Mannsfeld w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 marca.

Mimo woli oddał hr. Thun wielką przysługę stronnictwu wiernokonstytucyjnemu występując w mowie swojej na ostatniem posiedzeniu Izby panów nietylko z ostrą krytyką obecnego systemu rządowego w Przedlitawii lecz także z filipiką przeciw dualizmowi. Dziennikarstwo węgierskie nigdy nie śledziło tak uważnie rozpraw Rady państwa jak w tej chwili. Mowa ministra dra Ungra znalazła w każdym dzienniku węgierskim bardzo przychylne przyjęcie a teraz wszędzie odzywają się głosy niepochlebne o mowie hr. Thuna. Pierwsza mowa uważaną jest tam za program rządu opartego na stronnictwie konstytucyjnem, a druga za program stronnictwa, które po upadku dzisiejszego systemu musiałoby dostać się do steru w myśl kardynalnych prawideł parlamentarnego ustroju państwa. Po zestawieniu obu tych mów Węgrzy zaczynają uznawać, jak lekkomyślną była groźba, że w razie dalszego oporu stronnictwa wierno-konstytucyjnego przeciw ich pretensyom w sprawie handlowo-cłowej, zawrą sojusz z opozycyą przedlitawską. Po takiej refleksyi odżyje dawne przeświadczenie, że większość parlamentarna w Węgrzech w naturalnej konieczności skazaną jest na solidarne postępowanie ze stronnictwem wiernokonstytucyjnem a po odświeżeniu tego doświadczenia ustąpi obawa o przebieg końcowych rokowań ministeryalnych, które odbędą się w Wiedniu w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Piękne dowody umiarkowania dają republikanie francuscy zaraz na wstępie swojego panowania w nowem Zgromadzeniu narodowem. Na poufnych posiedzeniach stawiają programy, wyzywające konserwatystów do walki rozpaczliwej a przytem układają listy ministrów, jak gdyby ich mianowanie zawisło od większości. Szczegóły programu republikańskiego wyglądają na razie dość niewinnie, ale trzeba pamiętać, że to dopiero początek, że jeszcze nie odbyło się ani jedno posiedzenie republikańskich izb. Co potem nastąpi, tego nie zapowiadają głośno koryfeusze republikańscy, ale giełda drażliwa na wszelkie prądy polityczne nie przestaje dawać wyrazów nieufności umiarkowaniu republikańskiemu. Najwięcej razi ta zachłanność republikańska na opanowanie wszystkich tek w nowym gabinecie. Gdy sami byli w mniejszości, żalili się ciągle, że są pokrzywdzeni, bo powinni posiadać przynajmniej połowę głosów w nowym gabinecie, a teraz nie chcą nawet słyszeć o kilku ministrach konserwatywnych. Nawet Wallon, ten sam Wallon, który jest twórcą intellektualnym dzisiejszej republiki, stracił wszelką łaskę u republikanów, bo jego dymisya uważaną jest za niezbędny warunek harmonii pomiędzy rządem a nową większością parlamentarną. Taki to los czeka zawsze ludzi uciekających się do połowicznych programów. Wallon chciał być konserwatystą i republikaninem w jednej osobie i wnioskiem swoim podczas rozpraw nad ustawami konstytucyjnemi utrwalił republikę a zarazem podpisał sobie dekret śmierci politycznej. Książę Decazes jest może jedynym członkiem gabinetu, którego nie chcą się na razie pozbyć republikańscy koryfeusze. W Paryżu głosowali na niego z wielką solidarnością wszyscy wyborcy, którzy przy pierwszym wyborze oddawali swoje głosy radykalnemu kandydatowi Chauffourowi. Z tego można wnosić, że ks. Decazes pozostanie w nowym gabinecie. Nie będzie on psuć harmonii, bo nazajutrz po pierwszem wyborze zajął stanowisko tak śmiałe, że od biedy może być zaliczony do obozu Gambecistów. Zresztą republikanie nie chcieliby się puszczać od razu na bystrą wodę polityki zagranicznej, nie mając w swoim gronie ani jednego kandydata w miejsce ks. Decazes. Przecież dziennikarz Spuller, któremu chyba na żart podsuwano tekę spraw zagranicznych, nie zastąpi ks. Decazes w obec zagranicy. Z mianowaniem nowego gabinetu nieupora się tak łatwo marszałek Mac-Mahon. Jeżeli bowiem zechce już dziś ustąpić zupełnie republikanom i powołać tych kandydatów, których mu wskazują kluby republikańskie na poufnych posiedzeniach, to popadnie w wir niezgody z zadaniem, jakie sobie wytknął w ostatniej proklamacyi do narodu w przededniu ostatnich wyborów. W marszałku Mac-Mahonie konserwatyści widzą dziś jedyną zaporę przeciw radykalizmowi, jedyną osłonę dla swoich praw i zasad. Dotąd marszałek nie poddał się republikanom a nawet tak oziębłe przyjął ich kombinacye ministeryalne, że już spotyka go otwarty zarzut powodowania się podszeptami spiskujących konserwatystów. Jeżeli tylko marszałek Mac-Mahon zechce wytrwać na dzisiejszem stanowisku materyalnem, to nie braknie mu podstawy silnej, która przetrwa wszelkie napady nowej większości. Wszakżeż nietykalność władzy marszałka Mac-Mahona stanowiła pierwszy i główny ustęp w okólniku wyborczym każdego kandydata republikańskiego. Żaden kandydat nie zastrzegał się, że popierać będzie marszałka tylko w takim razie, jeżeli rzuci się bezwarunkowo w odmęt republikanizmu. Gdyby kandydaci republikańscy byli z takiem zastrzeżeniem wystąpili przed swoimi wyborcami, kto wie, jak wyglądałaby ich dzisiejsza imponująca przewaga w Zgromadzeniu narodowem. Okólniki wyborcze o nietykalności władzy marszałka Mac-Mahona mogły w niejednym wypadku być tylko hipokryzyą, ale to nie ulega wątpliwości, że wyborcy brali sobie te słowa do serca, wierzyli w ich szczerość i niemi powodowali się przy głosowaniu. Na tem oprzeć się może marszałek Mac-Mahon i nie zawiedzie się pewnie w swojem przypuszczeniu. Opór taki nazwaliby może republikanie zamachem stanu, ale byłoby to prostą niedorzecznością. W każdym parlamencie mniejszość ma pewne prawa, które muszą być uszanowane, których bronić powinien naczelnik państwa. Republikanie chcą bezwzględnie zdeptać te prawa. co w obec prowizoryum konstytucyjnego, jakie dotąd we Francyi istnieje, możnaby z taką samą racyą nazwać zamachem stanu.

Trwożliwe umysły nie wierzące w pokojowe zakończenie zawikłań na Wschodzie mają dotąd i będą mieć podstawę do obaw. Dopóki jedna garstka powstańców uwija się po górach hercegowińskich, dopóki Serbia i Czarnogóra wystawioną jest na rewolucyjną propagandę, dotąd wojownicze żywioły liczyć będą na czarodziejski wpływ wiosny, która w ich wyobraźni wydobyć może z pod ziemi całe legiony zbrojnych powstańców. Z powstaniem hercegowińskiem rzecz się ma obecnie tak samo, jak z kampanią karlistowską w przededniu katastrofy. Don Carlos był już dokoła obsaczony z resztkami armii, a mimo to w pewnych organach poważnych można było czytać, że teraz dopiero pretendent ma otwartą drogą do Madrytu, że teraz dopiero król Alfons musi się pożegnać z tronem hiszpańskim. Ostatnie oświadczenie reprezentanta rosyjskiego w Czarnogórze wypowiadające z tak bezwzględną stanowczością potrzebę utrzymania pokoju mogło zupełnie uspokoić każdego, kto się nie chce łudzić z rozmysłem. albo z pewnem wyrachowaniem. Wydane po tem oświadczeniu odezwy naczelników powstańczych. pełne zapału do dalszej walki i wiary w ostateczny tryumf sprawy, są tylko końcowym epizodem, który zawsze w podobnych wypadkach wojowniczemi frazesami zastąpić pragnie ubytek sił walczących.

Sejm krajowy.

I posiedzenie z dnia 7 marca.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele katedralnym i w wołoskiej cerkwi, zgromadziło się w sali sejmowej około 80 posłów. Z nowowybranych posłów zajął w pierwszej ławce miejsce ks. arcybiskup Romaszkan. Udział publiczności bardzo znaczny.

O godz. 1 wszedł na salę JE. Namiestnik hr. Potocki i przedstawił Izbie nowomianowanego marszałka następującemi słowy: „Reskryptem z dnia 11 lutego raczył Najj. Pan zamianować hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego marszałkiem krajowym dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem. Pan marszałek objął urzędowanie w przeszłym miesiącu, a

Jan Bernoulli w Polsce.

1778.

IV.

Dnia 23 września rano opuścili podróżni Białystok i jechali najprzód wygodnym, szerokim, drzewami wysadzonym pocztowym gościńcem aż do wsi Woiszki. Tutaj zboczyli z traktu pocztowego prowadzącego dalej na Bielsk, i pojechali na Brańsk, Pobikry, Granno, gdzie się przeprawili na promie przez Bug, Grodek, Sokołów, Węgrów. Kraj nie przedstawiał nic ciekawego, drogi były nie złe, a zajazdy dość wygodne. W Węgrowie należącym do hr. Krasińskiego, zatrzymali się nieco, a Bernoulli oglądał trzy kościoły, jeden drewniany, dwa zaś piękne z kamienia. W jednym z nich obok wielkiego ołtarza znalazł ów oryginał Rubensa, którego kopię oglądał w Białymstoku Obraz był już nieco uszkodzony, koloryt nieco spełzniety, mimo to chwali go Bernoulli bardzo. Przedmiot ma być wzięty z wypadku, który się Rubensowi przytrafił w Hiszpanii. Jedna z kobiet na obrazie jest portretem żony Rubensa, pomiędzy dziesięciu apostołami obrazu jest jeden portretem kardynała de la Valette.

Z Węgrowa jechali przez Makowę, Stanisławów, i stanęli 26 września w Warszawie. Przed opisem Warszawy podaje jeszcze autor dłuższą wzmiankę o zbiorach artystycznych i przyrodniczych w Siemiatyczach, owdowiałej ks. Anny Jabłonowskiej, wojewodziny bracławskiej. Przybywszy do Warszawy, zastał list księżny, zapraszający go, aby zbiory jej zwiedził. Z żalem jednak nie mógł tego uczynić. Podaje więc tylko dłuższy ustęp z listu księżnej, i dwa ustępy z listów panny Gralath z Gdańska, przyjaciółki księżnej, z których wypływa, że zbiory te zawierały bardzo cenne materyały do historyi naturalnej.

Przy moście łączącym Pragę z Warszawą stał wprawdzie posterunek i straż akcyzowa, mimo to jednak wpuszczono podróżnych bez wizytacyi paszportu i bez wszelkiej rewizyi, co na nich bardzo dobre zrobiło wrażenie. Most był łyżwowy, rozbierano go zwykle skoro rzeka zaczęła zamarzać. Wystawiono go dopiero r. 1776, poprzednio trzeba się było przez rzekę przeprawiać na promie. „Wprawdzie już Zygmunt August zbudował tu most mający 1150 kroków długości, a siostra jego Anna Jagiellonka wykończyła go w r. 1603, lecz kry go uniosły*).

„Znajdowało się wtedy w wielkiem tem mieście dopiero cztery lub pięć hotelów, z tego powodu a zwłaszcza dla zbliżającego się sejmu z trudnością mogliśmy znaleźć pomieszczenie. Wreszcie znaleźliśmy małe ale bardzo przyjemne pomieszkanie z dwóch ładnych pokoi złożone *pod trzema liliami.* w pięknym hotelu z wielkim dziedzińcem i ładnym ogrodem przy jednej z największych ulic.“

Ułatwiwszy się z najpotrzebniejszemi sprawami, udał się Bernoulli niebawem do szkoły kadetów, aby odszukać niejakiego pana Dubois.

„Pan Dubois urodził się w księstwie burgundzkiem w r. 1751, jest to więc jeszcze młody człowiek; tem bardziej więc podziwiałem w nim dwa przymioty, które nader rzadko spotkać można u młodych ludzi jego narodowości: skromną powagę i obszerne wiadomości na polu literatury, a obok tego zdolność do ścisłych studyów i gruntownych badań. Głównie zajmuje się historyą naturalną; temu przedmiotowi poświęcał się głównie podczas kilkoletniego pobytu w Paryżu. Tam poznał się z ks. Adamem Czartoryskim, który mu ofiarował posadę nauczyciela przy szkole kadetów w Warszawie. Była to wprawdzie profesura historyi, lecz ponieważ mu pozwolono połączyć z nią i historyę naturalną, nie wahał się przyjąć jej i przybył w r. 1775 do Warszawy. Tutaj objął stanowisko profesora historyi politycznej i naturalnej z rangą królewskiego radzcy dworu. Poprzednio już wyuczył się prócz klasycznych języków także włoskiego i angielskiego, teraz oddał się z największą gorliwością polskiemu i niemieckiemu, i przetłumaczył na język francuzki piękny poemat księcia-biskupa warmińskiego *Myszeidę*, z niemieckiego zaś sławne dzieło Abbta *O zasłudze*. Lecz oba te tłómaczenia jeszcze w druku nie wyszły.

„Jednocześnie studyował Dubois z niemiecką gorliwą pilnością licznych autorów polskiej historyi, geografii i historyi naturalnej, i starał się ogłosić w krótkości to, co w dziełach tych jest najużyteczniejszego, aby tym sposobem sobie i innym utorować drogę do gruntownego poznania wielkiego tego królestwa. Pierwszym owocem tej pracy było dzieło: *Essai sur l'histoire literaire de Pologne par M. D** C. de la C. de S. M. P., membre de l'académie des sciences arts et belle. lettres de ** (Dijon). Reflexions générales sur les progrès des sciences et des arts, histoire naturelle et géographie. A Berlin chez G. J. Decker.* 1778. 566 str. in 8vo. W dziele tem zebrał p Dubois nietylko w pożytecznym wyciągu najważniejsze rzeczy z więcej jak 30 pisarzy o geografii i historyi naturalnej Polski. lecz wciągnął do niego także mnóstwo innych ciekawych wiadomości a zwłaszcza wiele projektów do podniesienia sztuk i nauk. Niestety wyrażał się często z zanadto wielką swobodą, odzywał się zanadto wcześnie z niejedną dobrą myślą, która powinien był przynajmniej objawić nieco ogłędniej. Ztąd też ściągnął na siebie mnóstwo nieprzyjaciół a wkrótce po moim wyjeździe z Warszawy, pojawiło się kilka namiętnych satyr na niego.

„Nie uznał ich wprawdzie Dubois za godne odpowiedzi a nawet wzniosły i wolny od uprzedzeń król, któremu służy, wyraził mu swe zadowolenie z jego umiarkowania a niezadowolenie z postępowania jego przeciwników, mianując go niebawem członkiem wydziału dla osądzania książek edukacyj-

*) Bernoulli powołuje się tu na dzieło *Erndtla Warsavia physica illustrata* (1730) w którem mają się znajdować jeszcze inne o moście szczegóły i napis z płyty kruszcowej zdjęty.

dziś mam zaszczyt przedstawić go Wysokiemu Zgromadzeniu. (*Brawo.*)

Hr. Dieduszycki, zająwszy krzesło marszałkowskie, otwiera sesyę sejmową, wzywa pp. Jasińskiego Józefa, Abrahamowicza Dawida, Badeniego Józefa i ks. Zaklińskiego na tymczasowych sekretarzy i zagaja posiedzenie następującą przemową:

„Wysoki Sejmie! Powołany pod koniec kadencyi sejmowej przez Najjaśniejszego Pana na stanowisko marszałka krajowego, miałem sobie za obowiązek w obec kraju przyjąć w tej chwili to zaszczytne ale tak trudne stanowisko — tem trudniejsze dla mnie, który daleki od wszystkich politycznych czynności, całe życie poświęcałem zajęciom i pracom cichym, naukowym, zupełnie odmiennej natury. Ani kierowania administracyą kraju całego, ani kierowania obradami tej Wys. Izby nauczyć się i jakiejkolwiek nabyć wprawy w dniach i miesiącach jest niepodobieństwem. Co do kierowania pracami Wydziału kraj., to kusić się o to jest mi niepodobieństwem i nawet towarzyszom moim w Wydziale ulżyć niezdołam w odpowiedzialności w obec Wys. Izby i kraju. A i wspomnienia wiążące się do tego miejsca utrudniają niemało kierowanie obradami Wys. Sejmu. Pierwszy marszałek to mąż doświadczony i od młodości przywykły do pracy i życia publicznego, którego imię jaśnieje wśród robót i prac krajowych ostatnich czasów, a którego bezstronności i sumienności w kierowaniu obradami tej Wysokiej Izby lat tyle byliśmy świadkami. I mój najbliższy poprzednik, to mąż także do pracy publicznej wprawiony, a który nie zawahał się przy najświetniejszej pozycyi w monarchii przyjąć ciężką i żmudną pracę dla dobra i pożytku kraju — a członek najwyższych ciał prawodawczych i prezes Rady ministrów, nie od dziś biegłości w sprawach parlamentarnych nabywał.

I cóż ja panom na to miejsce przynoszę? ani wprawy ani doświadczenia. Jedno tylko mam wspólne z mymi poprzednikami, jedno wspólne z wami wszystkimi panowie, i to mnie powodowało do przyjęcia tego stanowiska — to jest gorąca miłość tej ziemi, na której wszyscy tu zrodziliśmy się, a której przodkowie nasi nieraz własnemi bronili piersiami i nieśli sowicie dla niej i mienie i życie, o czem świadczą i kości rozsiane i licznych mogił szeregi. Dziś, panowie, ta ziemia odmiennych od nas wymaga usług: cichej, sumiennej, obowiązkowej — wytrwałej pracy (*brawo!*)

Mamy, panowie, tworzyć ustawy, w życie wprowadzać instytucye mające wywierać wpływ na cały rozwój umysłów i dotykać wszystkich mieszkańców, których potomkowie błogosławieństwem lub złorzeczeniem czynności nasze osądzą; a nie wątpię, że odkładając wszelką prywatę i stronniczość, a mając na oku kraj cały, to pierwsze przypadnie nam w udziale (*brawo!*)

Spojrzawszy po tej Wysokiej Izbie i widząc na przodzie dostojników kościoła i cały zastęp kapłanów, otucha we mnie wstępuje, bo mam silne przekonanie, że idąc za tradycyami naszego kościoła, przewodniczyć będą miłością bliźniego, miłością chrześcijańską, a dla mnie ztąd wzrasta nadzieja pobłażliwości i wyrozumiałości tej Wysokiej Izby, której, czuję głęboko, jak będę potrzebował.

Jeszcze jedno silne uczucie wiąże nas wszystkich w jeden zastęp: uczucie niezmiennej wdzięczności za doznane dobrodziejstwa od najmiłościwiej nam panującego Monarchy, który i w tej chwili pospieszył z pomocą dla powodzią dotkniętych z własnej szkatuły. Wnieśmy więc panowie z pełnych piersi okrzyk: „Niech żyje Franciszek Józef, król nasz miłościwy!“ (Izba powtarza z zapałem trzykrotnie: „Niech żyje!“ „*Mnohaja lita!*“)

Następnie zabiera głos JE. p. Namiestnik hr. Potocki: „Pierwszy raz spotyka mię zaszczyt powitać Wys. zgromadzenie w imieniu rządu. Nie wątpię, że w naszem przedsięwzięciu do jednego dążąc celu, w wspólnej spotkamy się gorliwości. Z przedłożeń rządowych dotychczas nie mam żadnych do udzielenia Wys. zgromadzeniu, oprócz nowego prawa co do policyi polowej, które to prawo na przeszłorocznej sesyi zawotowane, nie otrzymało najwyższej sankcyi z powodów stylistycznych i kilku drobniejszych merytorycznych usterek. Co do budżetu funduszów indemnizacyjnych, to nie omieszkam ich przedłożyć za kilka dni, ponieważ krótkość czasu nie dozwoliła mi dziś tego uczynić. Niech mi wolno będzie przedstawić Wys. zgromadzeniu p. Oswalda Bartmańskiego, wiceprezydenta Namiestnictwa, który jak lat przeszłych tak i teraz pełnić będzie obowiązki komisarza rządowego, a w jego zastępstwie radca Namiestnictwa p. Löbl.“

Hr. Marszałek: Spełniając smutny obowiązek, oznajmić Panom muszę, że śmierć w szeregach naszych spowodowała znaczny uszczerbek, bo wyrwała z pośród nas kilku mężów pełnych zasług wobec kraju i Wys. Izby. Raczą tedy Panowie przez powstanie uczcić ich pamięć. (Izba powstawszy, słucha dalszego przemówienia.) Pierwszy zmarł Namiestnik Galicyi, poseł zaleszczycki, Agenor hr. Gołuchowski. Od młodości poświęcał on się usługom kraju i doszedł własną pracą do najwyższych w państwie zaszczytów. Działalność jego należy do historyi ostatnich czasów, siły zaś moje są za słabe, abym się ważył wyliczać tu jego zasługi. Były one należycie ocenione już przez to, że od ulic Lwowa do brzegów Zbrucza naród cisnął się, by mu oddać ostatnią usługę. Cześć jego pamięci!

Następnie poświęca hr. Marszałek kilka słów pamięci arcybiskupa Szymowicza, Franciszka Trzecieskiego, Leonarda Wężyka i Bogdanowicza.

Po odczytaniu reskryptu zwołującego sejm, udziela hr. Marszałek 8-dniowy urlop p. Szczepańskiemu.

Na wniosek ks. Króla zatwierdza Izba na bieżącą sesyę zeszłorocznych sekretarzy i rewidentów, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Przy pierwszych czytaniach uchwalono wybrać następujące komisye: administracyjną z 13 członków, drogową z 9 członków, prawniczą z 9 członków, komisyę kultury krajowej z 9 członków, petycyjną z 21 członków i komisyę do zbadania czynności Wydziału krajowego z 7 członków. — Przy tej sposobności uchwala Izba na wniosek hr. Golejewskiego mimo opozycyi p. Smarzewskiego a po przemówieniach pp. Antoniewicza, ks. Stępka i Hausnera, że wszyscy posłowie mają wolny wstęp do wszystkich komisyj.

Do komisyi budżetowej uchwalono odesłać następujące sprawozdania Wydziału krajowego: 1) sprawozdanie o budżecie funduszów krajowych na r. 1877; 2) sprawozdanie z zamknięciem rachunków za rok 1874; 3) sprawozdanie w przedmiocie umieszczenia krakowskiej szkoły sztuk pięknych i jej kierowników i 4) sprawozdanie w przedmiocie budowy domu dla zakładu położnic.

Sprawozdanie z projektem do ustawy o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich i małomiejskich uchwalono przekazać komisyi administracyjnej, sprawozdanie zaś z czynności Wydziału krajowego specyalnej, *ad hoc* wybrać się mającej komisyi.

Koniec posiedzenia o godzinie 2giej min. 10.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia: 1) wybór komisyi budżetowej, administracyjnej, drogowej, prawniczej, komisyi kultury krajowej i komisyi petycyjnej; 2) pierwsze czytanią przedłożeń Wydziału krajowego a) w sprawie budowy gmachu sejmowego, b) w sprawie głodowej, c) w sprawie wniosku br. Bauma o wcielenie do gmin małych obszarów dworskich, d) w sprawach szpitalnych; 3) sprawdzenie wyborów nowych posłów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(W sprawie przesilenia gabinetowego we Francyi)

donosi półurzędowy *Moniteur*, że rokowania między Dufaurem a Kazimerzem Perierem o utworzenie nowego gabinetu rozbiły się na teraz stanowczo, albowiem Périer żądał, ażeby tekę ministerstwa marynarki objął admirał Pothuau, zaś tekę ministerstwa wojny jenerał Chanzy. Ponieważ atoli marszałek Mac-Mahon na taką kombinacyę żadną miarą nie chce przystać, więc kwestya utworzenia gabinetu odroczoną została do ukonstytuowania się Zgromadzenia narodowego. Kwestya ta może stać się groźną, gdyż marszałek Mac-Mahon zgadza się na utworzenie takiego tylko gabinetu, z którym rządząc, mógłby powiedzieć, że stoi zawsze jeszcze na czele stronnictwa konserwatywnego. Tymczasem prąd polityczny domaga się gabinetu liberalnego i w tem leży trudność położenia marszałka.

Nieco odmienniej przedstawia tę rzecz telegram z Paryża z 5 b. m. Brzmi on: „Warunki, pod jakiemi Kazimierz Périer gotów jest podjąć się złożenia gabinetu, są: ministerstwo wojny, marynarki i spraw zagranicznych mają być na przyszłość wolne od wpływów parlamentarnych; miejsce ministra marynarki Montaignac, zajmie Pontuhau; ks. Decazes pozostanie przy tece spraw zagranicznych, a Cissey przy tece wojny, dla wykończenia organizacyi armii; do gabinetu wejdą jeden albo dwóch członków lewicy; rząd ma się zachowywać przyjaźnie dla lewicy; reformy w duchu republikańskim. Mac-Mahon nie przyjął początkowo tych żądań, uznając je za nieodpowiednie; ale wreszcie nieuległością Périera zwalczony, gotów jest do ustępstw; Dufaure zaś ma być przeciwny temu żądaniu.

(Wynik wyborów ściślejszych w Paryżu)

był następujący: Ks. Decazes otrzymał w 8 okręgu 7238 głosów, bonapartysta Raoul Duval 3474; republikanin Tirard otrzymał 8761 głosów; konserwatysta de Ploeuc 3185 głosów; redaktor *République Francaise*, Spuller, zwyciężył 12,065 głosami; skrajny radykał Frébault miał 6377 głosów, zaś bonapartysta Bartheloni 5282 głosów; radykał Germain-Casse zwyciężył bonapartystę Lachauda 7651 głosów. Dalej wybrani zostali w departamencie Sekwany republikanie: Farcy, Allain-Targe, Bamberger, Deschanel i Talodier. W Marsylii przeszedł przy wyborach ściślejszych Raspail, który jako najstarszy wiekiem będzie prezydował na pierwszem posiedzeniu Izby deputowanych, dziś odbywającem się. Podczas wyborów uzupełniających panował w Paryżu wzorowy porządek, pomimo że w niektórych okręgach wyborczych zacięta toczyła się walka między republikanami i bonapartystami, tudzież między umiarkowanymi republikanami a radykałami.

(Ostatnie proklamacye Don Carlosa.)

Don Carlos wydał z Pau dwie proklamacye „do armii“ i „do Hiszpanów“. Podajemy je w wiernym przekładzie:

„Do mojej armii! Znowu stąpając po obcej ziemi i głęboko wzruszony waszem rozrzewniającem pożegnaniem, poczytuje sobie za obowiązek posłać przyjacielskie słowo moim dotychczasowym towarzyszom broni. Byłem świadkiem waszego bohaterstwa w dniach tryumfu i waszej jeszcze heroiczniejszej rezygnacyi w dniach nieszczęścia, a w duszy mojej nigdy nie wygaśnie drogie wspomnienie o tych, którzy zuchowali mi wierność aż do ostatniej chwili. Owe wielkie czyny, o jakich marzyłem, gdy w pierwszej mojej młodości, na ziemi wygnania myślałem o tem, co z waszą pomocą zdziałać mógłbym — te wszystkie wielkie czyny wy spełniliście. Montejurra, Sommorostro, Abarzuza, Urnieta, Lacar i tyle innych sławnych już nazwisk, to tyleż kroków na drodze sławy. W braciach waszych z innych prowincyj znaleźliście w tem dziele pełnych chwały naśladowców. Ogołoceni ze wszystkiego, uzupełniliście wszystko wytrwałością, a stojąc wobec nieprzyjaciela nigdy nie ważyliście jego siły i nie zważali na nierówność wzajemnych zasobów, gdy chodziło o odniesienie zwycięstwa. Jeżeli tak dzielna wiara i tak szlachetna abnegacya nie przyniosły plonów, to jednak nie powinniście tracić otuchy. Silni jak ja wobec nieszczęścia i pełni ufności do Pana zastępów, powinniście okazać się godnymi uzyskanej sławy i nie rozpaczać nigdy o losie ojczyzny, która między swymi dziećmi liczy takich, jak wy, mężów. Potomkowie starych Hiszpanów, którzy pod ochroną ołtarza i tronu zajmują tak zaszczytne miejsce w hi-

---

nych 1); mimo to jednak skutkiem tego niepowodzenia jego książki może znacznie ostygła wielka gorliwość, jaką pałał dla sławy i korzyści Polski, zwłaszcza że i zdrowie jego skutkiem gorliwej pracy ucierpiało i druk dzieł wprowadził go w kłopoty, bo ani Berlin ani Warszawa nie są jeszcze miastami, gdzieby księgarz wydając francuskie dzieła naukowej treści, mógł pokryć wydatki. Z tych wszystkich powodów rzeczą jest bardzo podobną, że pan Dubois wyjechawszy przeszłego lata (1779) do Francyi nie powróci już do Polski.

„Sądzę, bez względu na moją z nim znajomość, że byłaby to prawdziwa strata dla tego kraju; nie umiem bowiem wyobrazić sobie człowieka, któryby posiadał więcej przymiotów do przeprowadzenia korzystnej rewolucyi na polu sztuk i nauk pod opieką króla tak skłonnego do podniesienia swego kraju. Młodzieńcza siła, wielka pracowitość, staranie o dobro publiczne bez względu na siebie, naturalne uzdolnienie do wymowy, przyjacielska wolnomyślność, dobry smak i wielka rozmaitość pożytecznych wiadomości — wszystko to łączy w sobie p. Dubois. Jeżeli nie wróci, z trudnością potrafi się utrzymać warszawskie towarzystwo naukowe, które powstało skutkiem jego nieznużonej gorliwości. Na zmarnowaniu kosztownych materyałów do przyszłych dzieł o Polsce, które widziałem w Warszawie u niego, więcej stracą krajowcy niż cudzoziemcy, choć pierwsi prędzej znać powinni bogactwa i potrzeby swej ojczyzny.

„Oprócz dalszego ciągu owej *Histoire Littéraire* żałować nam wypada, jeżeli nie przyjdą do skutku zapowiedziane tam *Mélanges de litterature polonaise*, żałujemy także, że skutkiem wyjazdu pana Dubois przerwał się dalej rozpoczynany już po dwa czy trzy razy przez radcę dworu Grölla warszawski almanak, p. Dubois bowiem podjął się zaopatrzyć kalendarz ten w różne cenne wiadomości. W pierwszym egzemplarzu, który wyszedł na rok 1779, umieścił dwie bardzo użyteczne rozprawy; jedną o 50 stronicach: *Abregé chronologique de l'histoire des rois de Pologne*, druga o 68 stronicach: *Description abregée du Royaume de Pologne et de grand Duché de Lithuanie*... W następnym roczniku zamierzał p. Dubois umieścić opis osobliwości Warszawy... Opis ten nie przyszedł do skutku.“

Rozpisawszy się tak obszernie o panu Dubois, osobistości, o ile mi wiadomo, mało u nas znanej, przechodzi Bernoulli do ogólnego poglądu na ówczesną Warszawę, która wtedy od niedawna tak się zmieniła, że żaden dawny opis już do niej się nie stosował. Miał wprawdzie Bernoulli pod ręką opis Warszawy Chrystiana Henryka Erndtla, przybocznego lekarza Augusta II, którego tytuł już poprzednio podałem, lecz opis ten, po części tylko zajmujący się Warszawą, już mu teraz nie mógł wystarczać.

Nie mógł także dostać planu Warszawy prócz tego, który się znajduje na kosztownej karcie Polski, którą wydał w roku 1772 w Paryżu I. B. Rizzi Zannoni przy współudziale ks. Józefa Aleksandra Jabłonowskiego. Dopiero przy końcu roku 1779 wyszedł u Grölla nowy plan Warszawy, który rysował major Hennequin a rytował na miedzi Michał Keyl. Musiał tedy nasz podróżny oryentować się po Warszawie bez planu. Ludność miasta podaje na 50 do 60 tysięcy.

„Ulice, nie wszystkie jeszcze brukowane, mają zimą być niesłychanie błotniste, i przyznać muszę, że już w październiku widziałem okropny tego dowód; tem więcej pocieszającem i pochwały godnem jest wydane wkrótce potem w grudniu rozporządzenie, że każdy chłop, który do miasta przyjedzie, musi przy rogatce oddać kamień pewnej wielkości pod karą 6 groszy, aby powoli wybrukować ulice i brukowane w dobrym stanie utrzymać.

„Ulice w nocy nie są oświetlane, lecz nie długo na to pewno będzie trzeba czekać. Zresztą niektóre są bardzo długie i szerokie, lecz żadna nie jest zupełnie prostą a w najlepszych częściach, zwłaszcza na nowem mieście, uderza mnóstwo pięknych i zgrabnych pałaców, które mnie w zdumienie wprawiały. Przyznać muszę, że jeżeli Berlin posiada znacznie więcej pięknie budowanych domów mieszczańskich, jednak Warszawa, mimo, że dużo mniejsza od Berlina, ma co najmniej tyleż co on gmachów, któreby nazwać można pałacami. Większość z nich odznacza się wcale dobrym gustem; wiele z nich ma dziedziniec od ulicy pomiędzy dwoma skrzydłami jak n. p. pałace hrabiów Sacken i Schulenburg na Wilhelmowskiej ulicy w Berlinie.“ Prócz odrysowanych na planie Zannoniego pałaców wymienia Bernoulli jako najpiękniejsze pałace wielkiego hetmana Lubomirskiego, w. kanclerza Młodziejowskiego, księcia wojewody poznańskiego Jabłonowskiego, księcia kanclerza litewskiego Sapiehy, zamieszkały przez ambasadora rossyjskiego pałac Teppera, a dalej domy, w których mieszkają sam Tepper i drugi warszawski wielki bankier Blanc. Za najlepszych budowniczych warszawskich uważa Merliniego, królewskiego architekta, i Zucka. W ostatnim czasie mówiono też dużo w Warszawie o architekcie Kamsetzer, którego król dla ukończenia studyów miał wysłać na Konstantynopol do Grecyi.

Kościoły nie zachwyciły naszego podróżnika. Szpitalu nie zwiedzał, wymienia trzy tylko, wielki szpital czyli dzieciątka Jezu, przez Baudouina założony, św. Rocha, przez biskupa poznańskiego Tarłę fundowany, i św. Łazarza.

Dalej wymienia inne publiczne gmachy i pomniki, a szczegółowo opisuje kolumnę Zygmunta, wspomina o pręgierzu przed ratuszem i pomniku dla hajduka, który zginął w obronie króla. Przedstawienia teatralnego nie widział w czasie pobytu w Warszawie. Mimo sejmu bowiem nie mieli aktorowie francuscy, bawiący w stolicy, zatrudnienia, „bo ks. Radziwiłł, w którego pałacu znajduje się sala do widowisk używana, nie pozwolił jej otworzyć, nie wiem z jakich powodów.“ Dopiero następnego roku 1779 wystawiono kosztem starosty Ryxa w tak zwanej długiej ulicy naprzeciw Pijarów publiczny teatr, do którego wielka marszałkowa koronna księżna Lubomirska zakładała kamień węgielny.

---

*) Pan Dubois razem z kapitanem, p de Carossi, wzięli już nagrodę 100 dukatów od komissyi edukacyjnej, naznaczoną za projekt do szkolnej książki o historyi naturalnej, — dodaje Bernoulli w nocie.

storyi! Dla mnie pozostanie na zawsze zaszczytem, którego nieszczęście zmniejszyć nie może, żem stał na waszym czele, jak największą jest dla mnie boleścią, że dziś rozłączam się z wami. Wasz król i generał *Carlos*.

Pau dnia 1 marca 1876.

Druga proklamacya tak brzmi:

„Hiszpanie! Pragnąc położyć kres dalszemu krwi rozlewowi, zaniechałem dalszego prowadzenia wojny, zaszczytnej wprawdzie, ale na chwilę bezpożytecznej. Chociaż zmuszony jestem ustąpić sile okoliczności, to jednak ani odwaga moja nie jest złamaną ani wiara zachwianą. Moje prawa, które są oraz prawami legitymizmu w Hiszpanii, zachowuję nienaruszone. Wobec wielkiej przewagi liczebnej a więcej jeszcze z powodu cierpień swych wiernych ochotników, przeciw którym wszystko się sprzysięgło, widzę się w konieczności schować szpadę do pochwy. Idąc śladem tradycyj mojej rodziny, znajdę drogi wygnania, lecz nigdy nie dam się użyć do poniżających i nieuczciwych konwencyj, niegodnych męża, który jak ja, ma świadomość tego, co znaczy i co reprezentuje. Znacie dobrze wszystkie święte zasady, których symbolem jest mój sztandar nieskalany(!) Gdy w silnej dłoni trzymałem go na czele moich batalionów, widziałem, jak obca monarchia powalona została na ziemię a na jej miejsce republika gwałtem wszczepioną została w naród hiszpański; a chociaż wysilenia moje nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, to jednak potęga naszych wrogów nie zapuści silnych korzeni, gdyż dzieła rewolucyi skazane są na zagładę przez rewolucyę samą. Sztandar mój będzie zwinięty aż do dnia, w którym Bóg katolickiej i monarchicznej Hiszpanii dźwignąć się pozwoli, co po tylu ofiarach musi leżeć w zamiarach Opatrzności. Dziś, jak zawsze, mam [illegible]ność do dzieła zbawienia, dla którego Opatrzność mnie przeznaczyła; dziś, jak zawsze, jestem gotów poświęcić się dla ojczyzny, którą kocham tak gorąco i której winienem tak wiele!

Wasz król *Carlos*.

Pau 1 marca 1876.

(Hajdar i Vassa-Effendi.)

Prezesowie komitetów wykonawczych dla przeprowadzenia reform w Bośnii i Hercegowinie, Hajdar-Effendi i Vassa-Effendi otrzymali w ostatniej chwili polecenie wtrzymania wyjazdu z Konstantynopola. Stało się to wyłącznie z powodów finansowych, rząd bowiem w żaden sposób nie mógł wystarać się dla nich o pieniądze na koszta podróży w kwocie — 210 lirów! Trudność ta, powiada korespondent *Polit. Corr.*, da się zapewne wkrótce usunąć, poczem obaj komisarze odjadą na miejsce przeznaczenia (już odjechali). Wybór wspomnianych mężów uważany jest w kołach dyplomatycznych jako bardzo szczęśliwy. Hajdar jest człowiekiem intelligentnym i zręcznym a przytem doświadczonym dyplomatą. Był on przez dłuższy czas ambasadorem sułtana na dworze wiedeńskim. Vassa-Effendi jest chrześcijaninem, pochodzi z Albanii i jest naczelnikiem jednego z pokoleń Mirydytów. Jest to człowiek bardzo zdolny, prawy i niezawisły. Jako wierny poddany sułtana, będzie on jednak z właściwą sobie energią bronić interesów chrześcijan hercegowińskich i niezawodnie wiele się przyczyni do uspokojenia pawstańczych prowincyj.

(Alians serbsko-czarnogórski.)

Podczas gdy książę Milan i jego ministrowie zapewniają nieustannie reprezentantów mocarstw o pokojowych zamiarach Serbii, rozwijają rządowi agenci serbscy czynność, która w jaskrawej sprzeczności stoi z temi urzędowemi zapewnieniami. Jeżeli wierzyć można węgierskiemu *Kelet Nepe*, poruszono z Belgradu w ostatnich czasach myśl aliansu Serbii z Czarnogórą, aliansu, który nie świadczy wcale o pokojowych zamiarach. Missya pułkownika serbskiego Ranko Alimpitza (byłego ministra handlu w gabinecie Risticza) do Czarnogóry, ma wedle zacytowanego dziennika na celu zakomunikowanie księciu Nikicie dwóch dokumentów. Jednym z tych dokumentów jest pismo księcia Milana do księcia Czarnogóry, wzywające tegoż do wspólnego działania. W drugim dokumencie upoważniony jest Alimpitz poczynić Czarnogórze ze strony Serbii następujące propozycye. Po pierwsze: w razie zwycięzkiej wojny otrzymałaby Serbia Bośnię a Czarnogóra Hercegowinę z Suttoriną. Po drugie: żadnemu z aliantów nie wolno bez zgody drugiego zawrzeć pokoju, i nie wolno zaniechać walki. Po trzecie: Serbia odstępuje Czarnogórze z pożyczki którą właśnie kontraktuje, 50.000 dukatów pod warunkami własnemi. Co do tej pożyczki przypomina nam się bajka o skórze na niedźwiedziu; w Wiedniu, Paryżu i Londynie odmówiono pieniędzy, teraz udał się rząd serbski do Amsterdamu, lecz i tam rzecz idzie oporem.

(Rokowania gen. Rodicza.)

Polit. Corresp. pisze, że generał broni baron Rodicz zaraz po przybyciu do Raguzy 4go b. m przyjmował znakomitszych wychodźców z Hercegowiny, między innymi archimandrytę Melentia. Baron Rodicz radził wychodźcom, aby nakłaniali powstańców do złożenia broni, a sami powrócili do ojczyzny, przyczem oznajmił, że mocarstwa ręczą za wykonanie reform a rząd austryacki wypłacać będzie wychodźcom zasiłek tylko do końca marca. Dodał wreszcie, że granica będzie odtąd pilniej strzeżoną, a przekradanie amunicyi surowo będzie karanem. Obecni wychodźcy wyrazili podziękowanie za przychylne zamiary rządu austryacko-węgierskiego, ale wykazywali oraz trudności, jakie bezzwłocznemu powrotowi do kraju stoją na przeszkodzie, mianowicie, zupełny brak mieszkań i wszelkich środków do życia, dalej zupełny brak zaufania do obietnic tureckich, jakkolwiek poręczonych przez mocarstwa. Kwestye powrotu uczynili wychodźcy zawisłą od ustania kroków nieprzyjacielskich, o co przedewszystkiem starać się trzeba. Baron Rodicz jeszcze raz przedstawił wychodźcom potrzebę powrotu i upominał ich, aby rodaków swoich skłaniali do złożenia broni. Missya gen. Rodicza w Cetynii miała ten skutek, że książę czarnogórski przyrzekł ze swej strony wpływać na powstańców w duchu pokojowym. Mimo to jednak stwierdza korespondent *Pol. Corresp.*, że na wychodźców i powstańców działają także wprost przeciwne wpływy ze strony ludzi, którzy wszystko postawili na kartę powstania i radziby je przedłużać w nieskończoność. Ci ludzie rozpuszczają wieści o zupełnem niepowodzeniu interwencyi dyplomatycznej i namawiają powstańców do prowadzenia dalszej walki.

(Zaburzenia w Kragujewaczu.)

Wiadomość telegraficzna o małej rewolucyi w Kragujewaczu w Serbii potwierdzają się. Student pewien, nazwiskiem Stepicz wywiesił czerwoną chorągiew i zawołał: „Niech żyje republika!“ Tłum ludu, który zwabiony niezwykłem widowiskiem zebrał się na placu, nie bardzo był zentuzyazmowany tym okrzykiem, a gdy śmiałek padł przeszyty kulą, nikt nie odważył się podnieść z ziemi chorągwi. Awantura ta pociągnęła za sobą aresztowanie kilkunastu indywiduów. Zarządzono ścisłe dochodzenie i są poszlaki, że tumult ten wywołany został przez rewolucyonistów zagranicznych.

KRONIKA

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 9 marca o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wnioski na rozpisanie licytacyi celem wydzierżawienia folwarków miejskich Lewandówki i Biłohorszczy. Sprawozd. rr. pp. Wojewódka i Moszczański. 2. Wynik licytacyi przeprowadzonej celem wydzierżawienia folwarków m. Zamarstynowa i Wulki kapitańskiej. Sprawozd. rr. pp. Moszczański i dr. Semilski 3. Prośba Jaroszyńskiego o zwolnienie z kontraktu dzierżawnego folwarku „za Gajem“ Sprawozdawca r. p. Dąbrowski. 4. Prośba Wojtana o zakupno w dzierżawie zostającej parceli gruntu za rogatką Janowską położonej. Sprawozd. r. p. Dymet 5. Wnioski o zezwolenie na extabulacyę praw na rzecz gminy miasta Lwowa na dobrach „Błotnia“ i „Pniatyn“ hipotekowanych. Sprawozd. r. p dr. Zucker. 6. Zabezpieczenie dostawy kamieni krawędziowych. Sprawozd. r. p. Gostkowski. 7. Wnioski tyczące się zmiany postanowień Statutu miejskiego i ordynacyi wyborczej dla m. Lwowa. Sprawozd. r. p. dr. Semilski.

— **Na benefis pana Bolesława Ładnowskiego**, którego talent jest prawdziwą ozdobą sceny lwowskiej a usilna praca tylokrotnie znalazła u publiczności uznanie, przedstawioną będzie dziś tragedya Szekspira *Makbet*.

— **Akademia umiejętności**. Na posiedzeniu Wydziału filozoficznego Akademii Umiejętności dnia 6 marca pod przewodnictwem pana Lucyana Siemieńskiego, sekretarz Wydziału dr. Estreicher zdał sprawę z rozprawy Al. Weinerta: «O założeniu pierwszej publicznej biblioteki w Warszawie r. 1592.“ Ze sprawozdania okazało się, że nie była to pierwsza biblioteka, lecz po prostu przywilej wydany dwom księgarzom. Następnie dr Seredyński podał wiadomość o rękopiśmie ze zbioru Cypryana Walewskiego pod tytułem: „Rys działań Dyrekcyi edukacyi narodowej, a następnie komissyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego od roku 1812 do 1820“, skreślony przez Głuszyńskiego, jednego z urzędników Dyrekcyi Edukacyi Narodowej.

* **Skradzione korale**. Wczoraj przed południem Abraham Hütt, preclarz na krakowskiem, przytrzymał młodego chłopca, który niewiadomej osobie na ulicy chciał sprzedać siedm sznurków korali. Sprowadzony do policyi chłopak zeznał po dłuższem badaniu, że się nazywa Jan Lenko, jest synem włościanina w Wielkim Holosku, i że skradł korale ciotce swojej z niezamkniętego kuferka.

* **Zgubiono** zeszłej niedzieli późno wieczorem na przestrzeni od ulicy Żółkiewskiej przez Krakowskie na ulicę Gródecką, skunkowy kołnierz damski, własność Emilii S. żony urzędnika kolejowego zamieszkałej pod l. 7972/4.

* **Młody zbieg**. Dziś rano w hotelu Barucha Löw wyśledził i przyaresztował rewizor policyi Bratt, izraelitę Süsmana L., 17letniego syna kupca w Stanisławowie, z powodu, że zbiegł przedwczoraj od ojca ze Stanisławowa zabrawszy z sobą 980 złr. które miał wraz z listem oddać na pocztę. Znaleziono przy nim wszystkie zabrane pieniądze prócz 12 złr. które w podróży wydał.

* **Złożono** wczoraj w policyi bronzowy jedwabny parasol z białą rączką, znaleziony na ulicy krakowskiej, jeden wielki męski kalosz, który znalazł dorożkarz Nr. 155 na Nowym świecie, tudzież paciorkowy woreczek z 10 centami, znaleziony wczoraj w południe na ulicy Karola Ludwika.

* **Ścigana złodziejka.** Jędrzej Hanab robotnik w fabryce tytoniu w Winnikach, poszukuje pasierbicy swojej Maryi Halickiej, która zbiegła od niego przedwczoraj rozbiwszy siekierą zamkniętą skrzynię i zabrawszy z sobą różne suknie i 9 złr. gotówką. Zbiegła ma lat 18, jest wzrostu wysokiego, rumianej twarzy i była w ostatnim czasie ze Lwowa wydaloną.

*** **Samobójstwo.** Dnia 4 b. m. znaleziono w miejskiej cegielni Mościskiej mężczyznę obwieszonego na sznurze, w którym poznano miejscowego powroźnika Wojciecha Jedliczkę. Z dochodzenia okazało się, iż Jedliczka, który ostatniemi czasy nadużywał miary w używaniu gorących napojów, według wszelkiego podobieństwa czyn samobójczy popełnił w stanie nietrzeźwym.

*** **Zwłoki nieznajomej kobiety,** która znalazła śmierć skutkiem zmarznięcia, znaleziono dnia 3 b. m. w gminie Kolińcach, w powiecie Tłumackim. Kobieta ta liczyć mogła lat 35, była wzrostu średniego, włosów czarnych, twarzy okrągłej, ubrana dość porządnie jednakże lekko, w kaftanik i spodnicę w pasy czerwone i czarne. Na głowie miała letnią chustkę, a na szyi 13 sznurków fałszywych korali czerwonych i 6 zielonych, a przy sobie kartkę loteryjną marg. 797 l. 4056. Celem zbadania przynależności i nazwiska zmarłej zarządzono dochodzenie.

*** **W przystępie epilepsyi** utonął dnia 4 b. m. w rowie wodą napełnionym podczas pojenia bydła, parobek Ilko Słobodzian z Oleszy, w powiecie Tłumackim. Nie było w pierwszej chwili w pobliżu nikogo, ktoby nieszczęśliwemu dał pomoc, dopiero później nadbiegli sąsiedzi i już nieżywego wyciągnęli z wody.

*** **Pęknięcie kotła parowego**. Dn. 24 lutego w gorzelni dworskiej w Dolinie, w powiecie Tłumackim, pękł kocieł zacierowy, w skutek czego robotnik Piotr Ukrainiec z Oleszy, śpiący nad kotłem, tak mocno został poparzony, iż w cztery godziny życie zakończył. Dochodzenie przyczyny wypadku zarządzono.

— **Polowanie w Indyach.** Sprawozdawca *Timesa* z podróży księcia Walii po Indyach opisuje łowy tegoż na dzikie słonie, połączone zazwyczaj z tysiącznemi przygodami i niebezpieczeństwy. Dzikie słonie, które są przedmiotem takich łowów, zaliczane być mogą do największych pomiędzy zwierzętami wrogów człowieka, nie cierpią one również używanych przeciwko nim słoni oswojonych, a pomiędzy sobą nawet walczą nieustannie i każdy z nich okryty jest bliznami i podrapany wskutek ciągłych bójek. W ogóle są to zwierzęta odznaczające się dziwną pogardą wszystkiego co żyje na świecie. Na jednego z takich demonów leśnych pod przewodnictwem pierwszego ministra Nepalu wybrała się łowiecka drużyna. Droga wiodła przez jary i tysiączne rozpadliny skalne, zawalone częstokroć kamieniami i pniami drzew, to znów przez moczary i stepy, w których konie po pas brnęły w błocie lub zaroślach, tak że w końcu i jeźdźcom i koniom tchu brakło. Kiedy ścigany słoń poczuł łowców w pobliżu, zwrócił się na prawo, a całe towarzystwo ruszyło także w tę stronę. Po chwili jednak słoń zwrócił się przeciw ścigającym go myśliwym i z taką zwinnością wpadł na ich łańcuch że go przełamał, poczem ze ścigających zrobili się ścigani i na odwrót ścigany został ścigającym. Wpadł przedewszystkiem jakby instynktowo wybierając naczelnika łowców, na wspomnionego wyżej ministra Nepalu, sir Junga Bahadura, który widząc się opadniętym przez rozjuszonego zwierza z całych sił wołać zaczął o pomoc i wzywać do najspieszniejszej ucieczki wszystkich, którym życie miłe, zwłaszcza zaś księcia Walii. Stało się to w rzeczy samej a ponieważ konie okazały się tęższemi w nogach, niż rozjuszony słoń, przeto ten ostatni nie zdoławszy doścignąć żadnego z jeźdźców dał wnet pokój pogoni i wracać zaczął do swego legowiska. Wtedy łowcy ponowny przypuścili doń atak. Kilkakrotnie jeszcze w opisany wyżej sposób powtarzała się to pogoń za zwierzem, to ucieczka przed nim na przemian, aż w końcu słoń znużony położył się na miękkiem trzęsawisku, ażeby odpocząć. Wypuszczono nań teraz oswojone słonie, które go wypłoszyły z tego legowiska. Ścigany zwierz nie czując się na siłach do prowadzenia dalszej walki i chcąc bądź co bądź spocząć, cofnął się do lasku. Otoczono go tam i łowcy indyjscy z całych sił wywoływać zaczęli rozmaite brzydkie przezwiska w Indyach słoniom nadawane. Tym sposobem zwierz, o którym sądzą, że rozumie te przezwiska, zaatakowany został *in puncto honoris*. Z trzaskiem wnet wypadł mrucząc gniewnie z zarośli i rzucił się na jednego z oswojonych słoni, lecz został pokonany. Poraniony ciężko padł na pień wielkiego drzewa, gdzie go związano i za pomocą piły pozbawiono jednego kła, który jako odznaka zwycięztwa dostał się księciu Walii. Koło jeńca pozostawiono przez noc na straży kilka oswojonych słoni i drużyna łowiecka wróciła do miasta, zmordowana, jak po żadnem innem polowaniu.

— **Wykopaliska**. *Gaz. Tor.* donosi, że w Błędowie wiosce między Chełmnem i Grudziądzem, gdzie kopią kamienie do mostu z Laskowic do Jabłonowa, znaleźli robotnicy kilkanaście regularnych kamieni ustawionych w koło, mające 15 metrów średnicy. W środku tego koła znaleziono dwie urny przykryte kamieniami. Przez nieostrożność robotnicy urny te potłukli. Cokolwiek głębiej znaleziono kościotrupa, przy którego głowie była moneta z czasów cesarza Teodozyusza panującego w IV stuleciu po Chrystusie. Na jednej stronie był wyraźny wizerunek tego cesarza z napisem bardzo niewyraźnym, w którym jednak wyczytano imię Teodozyusza. Druga strona monety przedstawia wojownika trzymającego nogę na karku zwyciężonego. Moneta ta ma blisko 1500 lat.

— **W sprawie weksli na imię króla włoskiego** wystawionych, piszą z Rzymu: Uwięziony markiz Mantegazza przyznał się do winy i oświadczył zarazem, że nie miał żadnych wspólników, czemu jednak opinia wiary dać nie chce. Trudno zresztą już dziś na wskróś przejrzeć intrygę, ponieważ jak się zdaje wielu osobom zależy na tem, ażeby sprawę pozostawić w najciaśniejszych rozmiarach. Nie chcą tu wierzyć, ażeby jeden oszust bez wspólników mógł był wykonać szalbierstwo tego rodzaju, które zresztą zapewne nie ogranicza się na samym tylko fakcie, który wyszedł na jaw. Obecnie nie podlega już wątpliwości, że zagranicą znajdują się także podrabiane na imię króla weksle w kwocie około 300 000 lirów. Takiż weksel na 50.000 lirów znalazł się także i został zakwestyonowany dnia 24 lutego we florenckim banku Magnay. Markiz Mantegazza był do niedawna jeszcze osobistością, często widywaną w gabinecie królewskim, ponieważ nieraz używano go do załatwiania różnych interesów prywatnej kasy króla i w tym duchu wykonywał nieraz dane mu polecenia, wzbudzając zupełne zaufanie. Był on jednym z dyrektorów drogi żelaznej Modeńsko-mantuańskiej i w zeszłym roku jeszcze przeprowadzał rokowania pomiędzy zarządem gminnym miasta Neapolu a bankiem paryskim Oppenheima o pożyczkę 6 milionów franków. Przed czterma miesiącami miał audyencyę u króla. Wychodząc z gabinetu królewskiego zagadnął w przedpokoju adjutanta królewskiego pułkownika Bagnasco; zwierzywszy mu się otrzymał od króla weksel do eskontowania, czy gotów jest dla usunięcia wątpliwości banków uwierzytelnić swym własnym podpisem prawdziwość podpisu królewskiego. Pułkownik, dla którego kłopoty finansowe króla nie były tajemnicą, uczynił to bez wahania nie zapytawszy nawet o to poprzednio króla, ponieważ jak w śledztwie się tłumaczył, uczucie delikatności nie pozwalało mu odnosić się w tak drażliwej sprawie króla do niego samego i tym sposobem niejako wdzierać się do jego sekretnych poleceń. Widocznie pułkownik Bagnasco padł tylko ofiarą zręczności oszusta, ponieważ po złożeniu wyjaśnień u ministra wojny wypuszczony został z aresztu. Prawdziwość podpisu królewskiego na wekslu poświadczył on dopiskiem: *Certifico che questa è la firma del Re.* Weksel następnie dyskontowany został w bolońskim banku *Popolare* przez niejakiego Gommi, u którego pozostawał aż do terminu wypłaty. Korespondent rzymski jednego z dzienników niemieckich donosi, że wyszły przy sposobności dochodzeń w sprawie tego oszustwa na jaw różne nadużycia i szalbierstwa, kompromitujące wiele osób. I tak w oddziale ministerstwa skarbu, dotąd jeszcze znajdującym się we Florencyi odkryto ubytek różnych ważnych dokumentów państwowych, odnoszących się do gospodarki intendantury skarbowej w Lucca. Zdawałoby się, powiada ów korespondent, że obecnie we Włoszech sprzeniewierzenia stały się epidemicznemi.

— **XLIX wykaz składek na pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego.** Zwierzchność gm. w Trembowli z funduszów gm. 25 zł. Od c. k. Starostwa w Jarosławiu: Marynowski, Saszkiewicz po 2 zł., ks. Markiewicz, Jarzyński, Zbyszewski, Żebrowski, Michalski po 1 zł., Dimmel, Scheder, Szybowicz, Dąbrowski po 50 ct., Razem z 2 list od c. k. Starostwa w Jarosławiu 11 zł. Od c. k. Starostwa w Nowym Sączu ze składek tamtejszego c. k. urzędu podatkowego i c. k. Sta-

rostwa 13 zł. Od P. Wojciecha Madejskiego składka JW. Aleksandra hr. Fredro, (ojca i syna) po 10 zł., razem 20 zł. Od c. k. Urzędników i sług salinarnych w Dolinie 6 zł. 5 ct. i urzędników tamtejszego c. k. Starostwa 3 zł. 50 ct., razem przez c. k. Starostwo w Dolinie 9 zł. 55 ct. Od Administracyi *Gazety Lwowskiej*: składka członków szkoły pospolitej w Staremmieście: Kornicki 80 ct, Maksymowicz 50 ct., Tomek 25 ct., razem 1 zł. 55 ct. Od Wydziału powiatowego w Żydaczowie: Wincenty Podlewski 10 ct., A. Dzieduszycki, Winnicki i obszar dworski Rozdołu po 3 zł., Małaczyński 2 zł.. Zagórscy, Własznn po 1 zł.. Morociak, Sobolewski po 50 ct., Ebner 40 ct., Fellmann, Chaje Spieler, Ciepielowski po 20 ct. razem od Wydziału powiatowego w Żydaczowie 25 zł. Od c. k. Starostwa w Wadowicach ze składki w parafii Piotrowice 10 Od c. k. Starostwa w Krakowie, ze składki grona nauczycielskiego c. k. gimnazyum św Jacka w Krakowie: Brzeziński, Bukowski po 1 zł., Żegota, Stodolak, Lizak po 50 ct., razem 3 złotych reń. 50 ct. Od c. k. Sądu powiatowego w Jaworowie: Schmidt, Behdel, W G, Reitzes, Schur, Niementowski po 1 zł., H G, Siegel, N. N, Adler, Klang po 50 ct., Passin, Sternbach po 25 ct., razem od c. k. Sądu powiatowego w Jaworowie 8 zł. Od Dyrekcyi c. k Seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie: Niziol 2 zł., Steczkowski, Zimmermann po 1 zł., Juszczyk Szostkiewicz, Dzierzyński, Gotwald po 50 centów. kandydaci z 1 roku 1 zł. 14 ct., z 2go 85 ct., z 3go 1 zł. 12 ct. Uczniowie z 2giej klasy 2 zł. 15 ct z 3ciej 1 zł. 12 ct. z 4tej klasy 2 zł. 25 centów, razem od Seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie 14 zł. 63 ct. — Razem 142 zł. 23 centów. Do tego poprzednio od I—XLVIII wykazane 1 rubel pap. ćwierć talara srebrem i 10555 zł. 2½ ct. Ogółem **10647** zł. **25** ½ ct. 1 rubel papierowy i ćwierć talara srebrnego.

GŁOSY PUBLICZNE

PODZIĘKOWANIE.

W imieniu Wydziału Czytelni akademickiej składamy niniejszem za wzbogacenie księgozbioru naszego darami serdeczne podziękowanie: Akademii umiejętności w Krakowie, niższo-saksońskiemu towarzystwu historycznemu, Towarzystwu br. pom. sł. w. lw., Wydziałowi krajowemu, redakcyom *Przeglądu ekonomicznego* i *Szkiców społecznych*, księgarni Gubrynowicza i Schmidta, WW. pp. S. Buszczyńskiemu, Kazimierzowi Gorskiemu, E. z S. Adolfowi Lipp, Dr. Janowi Stella-Sawickiemu, Franciszkowi Smolce, Dr. Ernestowi Till, Władysławowi Towarnickiemu i Arturowi Zimmermann, nareszcie kolegom: A. Bieńkowskiemu, Bogumiłowi Drzewieckiemu, Karolowi Dziedzik, Karolowi Hausner, Witoldowi Hausner, Stanisławowi Obminskiemu, Konstantemu Pierożyńskiemu, Tomirowi Piotrowskiemu, Aleksandrowi Ponińskiemu, Józefowi Pressen, Wojciechowi Rutkowskiemu, Karolowi Skowrońskiemu, Stanisławowi Starzyńskiemu, Władysławowi Szajnosze, Michałowi Szczepańskiemu, Alojzemu Thürmann, Eustachemu Wierzbickiemu i trzem nieznajomym kolegom.

Lwów 7 marca 1876.

Aleksander Szydłowski, bibliotekarz. Karol Rawer, wice-prezes

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 7go marca 1876 r.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*)

+ W zeszłym tygodniu mieliśmy łagodne wiosenne powietrze. Z całej Europy nadchodzą pomyślne wiadomości o stanie zasiewów ozimych równie jak z Galicyi i z sąsiedniej Rossyi. W nizinach dolno-austryackich zazieleniły się już łąki i pastwiska Wskutek ciągłych deszczów i odwilży stan dróg jest ciągle bardzo lichy i z tego powodu żądania frachtowników są dość wygórowane. Płacono za przewóz 100 kilo ze Lwowa do Żółkwi 40, z Złoczowa do Brzeżan 70, od granicy rossyjskiej pod Radziwiłłowem do Brodów 38 a z Husiatyna do Tarnopola 120 centów

Stosunki robotnicze polepszają się z każdym dniem w miarę zbliżania się wiosny, która nastręcza sposobności do zarobku około uprawy roli. Wskutek powodzi dużo robotników pracuje około naprawy nasypów kolejowych. Na Brody wyjechało do Rossyi 17 robotników. W taryfach galicyjskich dróg żelaznych mamy do zapisania, że od 1 marca r. b pobierają wszystkie galicyjskie drogi żelazne 5% dodatek na ażio od należytości za jazdę.

W handlu towarowym był przebieg normalny. Handel manufaktami jest znowu skromny a odbyt towarów bardzo umiarkowany. Na Kraków sprowadzono do Galicyi w ostatnich 8 dniach 37.000 kilogr. manufaktów i z tych wysłano 4000 klgr. do Brodów a 3600 klgr. do Podwołoczysk. Wielkie angielskie kobierce, które w Brodach są na składach, potaniały znacznie; płacono za jeden kobierzec 31—32 zł, dawniej zaś płacono co najmniej 34 zł. za sztukę. Potaniał także perkal lipski i angielski; sztuka perkalu kosztuje obecnie 12—13½ zł. Cukier miał lichy odbyt. Z fabryk morawskich i szląskich sprowadzono do składów galicyjskich 36.250 klgr. tego artykułu. Ceny nie zmieniły się dotychczas i zdaje się, że nie zmienią się przed świętami wielkanocnemi. Ceny oleju rzepakowego polepszyły się na targach zagranicznych, gdyż panuje mniemanie, że zapasy tego artykułu zostały już całkiem wyczerpane. W ostatnich 8 dniach sprowadzono na Kraków do Galicyi 27.220 klgr. a do Rossyi wysłano na Podwołoczyska 5500 klgr. W handlu hurtownym płacono we Lwowie za 100 kilogr. towaru z odstawą natychmiastową 43—44 zł. z odstawą późniejszą o 1—1½ zł. drożej Żelazo było poszukiwane przez rzemieślników w miastach większych. Fakt ten ponawia się co roku na wiosnę, gdy chodzi o naprawę starych i o sporządzenie nowych narzędzi rolniczych. Za centnar żelaza górnoszląskiego płacono 1 zł. 48 ct. a z opłatą cła kosztowało ono 1 zł. 77 ct. Za żelazo w sztukach płacono wraz z opłatą cłową 4 zł. 70 centów. Ponieważ wśród obecnych stosunków wywiązała się konkurencya między żelazem górnoszląskiem a morawskiem, galicyjskiem i szląskiem, przeto odegra ten artykuł ważną rolę przy wznawianiu traktatu cłowego i handlowego z Niemcami.

Olej skalny miał w zeszłym tygodniu mierny odbyt i liche ceny. Niskie ceny na targach zagranicznych i mała konsumcya wpływają niekorzystnie na przebieg handlu tym artykułem i zmuszają producentów do zbywania towaru za bezcen. W ostatnich czasach ma olej amerykański wielkie powodzenie w Galicyi zachodniej. Na Szczakowę sprowadzono w ostatnich 8 dniach z Hamburga i innych niemieckich miast portowych 40.500 klgr. amerykańskiego oleju skalnego. Na Podwołoczyska wysłano do Rossyi 4200 klgr. — Z mąki i produktów mącznych wywieziono z Brodów 68000, ze Lwowa 110.000, z Tarnopola 105.000, z Przemyśla 108.000 klgr. Odbyt mąki był dość znaczny w zeszłym tygodniu na cele konsumcyi. Z młynów parowych położonych w Galicyi zachodniej wywożono otręby do Niemiec. Szmaty były poszukiwane w zeszłym tygodniu a dowozy tego artykułu do stacyj kolejowych były dość znaczne. Jednak szmaty te były wilgotne, i z tego powodu ceny nie mogły zadowolić właścicieli. Szmaty wywożono do morawskich i czeskich fabryk papieru, a mianowicie wywieziono z Jarosławia 7.500, z Rzeszowa 6650, z Tarnowa 9300 klgr. Za 100 klgrm. białych szmat płacono 10.75 — 11 zł.

Len i konopie miały dobre ceny przy nieznacznych zapasach. Płacono za 100 klgr. nieczesanych konopi 28—34 zł., czesanych 36- 52 zł., za 100 klg. nieczesanego lnu 30—36 zł., czesanego zaś 37—54 złr. W zeszłym tygodniu był tylko zagraniczny chmiel poszukiwany i kupowany. Przez Galicyę przewieziono do Odessy 900 klgrm. Za chmiel z Saazu płacono stosownie do gatunku 140—160 zł. Zapasy chmielu galicyjskiego są już całkiem wyczerpane. — Za kilo skóry wołowej płacono 38—39 zł. Za 100 kilo terpentyny płacono 24 — 25·50 zł. Jaja miały znaczny odbyt przy niskich cenach. Prócz mniejszych pozycyj wysłano z Podwołoczysk 16.000, z Rzeszowa 19500, z Tarnowa 15.500 klgr. Wywożono przeważnie do Niemiec.

Handel zbożem był ożywiony w zeszłym tygodniu. Zapasy zboża zmniejszają się z każdym dniem a konsumcya wzmaga się ustawicznie. Nie ulega więc wątpliwości, że pokup na zboże nie zmniejszy się. Z powodu złych dróg dowozy zboża były w ostatnich 8 dniach nieznaczne. Z Bukowiny i księstw Naddunajskich sprowadzono znaczne zapasy kukurudzy, którą rozebrały po części gorzelnie a po części miejscowości położone u podnóża Karpat a nawiedzone głodem. Na targach zagranicznych utrzymała się lepsza tendencya i ceny poszły tam w górę. Na pszenicę i żyto był popyt; jęczmień był poszukiwany przez browary a owies miał dobry odbyt i stałe ceny. Z bydła rzeźnego i opasowego dowiozła kolej Lwowsko Czerniowiecka w ostatnich 8 dniach 708 sztuk wołów przeznaczonych do Wiednia i Oświęcima. Z Brodów wysłano 7, z Tarnopola 2, ze Lwowa 5 koni. Z trzody chlewnej wysłano z Brodów 139, z Podwołoczysk 282, z Tarnopola 108, z Przemyśla 209 sztuk. Na Kraków sprowadzono do Galicyi w ostatnich 8 dniach 440,000 kilogr. węgla kamiennego. Ceny tego artykułu nie zmieniły się ani w galicyjskich ani też w górnoszląskich kopalniach i panuje przekonanie, że w lecie spadną ceny jeszcze więcej, jeżeli artykuł ten nie będzie miał większego odbytu dla fabryk. W handlu drobiazgowym we Lwowie dają kupcy przy większym odbiorze znaczny rabat.

— **Ruch towarowy.** Kolej Dniestrzańska przewiozła od 26 lutego do 3 marca 1876 r.: Wosku ziemnego i nafty 249,313 kilogr.; parafiny i świec parafinowych 31,389 kilogr.; zboża i mąki 54,607 kilogr.; piwa 29,771 kilogr.; drzewa budulcowego, desek, gontów i t. d. 139,355 kilogr.; żelaza 17,852 kilogr.; mięsa świeżego 10,004 kilogr.; skór 170 kilogr.; spirytusu, wina i t. d. 72,974 kilogr.; soli 28,446 kilogr.; różnych innych towarów 133,498 kilogr. Razem 767,379 kilogramów.

Oprócz tego przewiozła 2489 osób.

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej z dnia od 19 do 26 lutego 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. złr. 9·50 do 10·—. Żyto za 100 kilogr. złr. 7·25 do 7·40. Jęczmień za 100 kilogr. złr. —.— do 8·25. Owies za 100 kilogr. złr. —·— do 10·— Hreczka za 100 kilogr. złr. —·— do —·—. Kukurudza za 100 kilogr. złr. —·— do 6·— Proso za 100 kilogr. złr. —·— do —·—.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. złr. 8·75 do 11·—. Groch pastewny za 100 kilogr. złr. 7·30 do 8·50. Fasola za 100 kilogr. złr. —·— do —·—. Bobik za 100 kilogr. złr. —·— do —·—. Wyka za 100 kilogr. złr. 8·25 do 8·70

Nasiona. Koniczyna za 100 kilogr. złr. 50·— do 60·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilogr. złr. —·— do —·—. Kminek za 100 kilogr. złr. —·— do —·—.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. złr. —·— do 14·28. Rzepak zimowy na wrzesień za 100 kilogr. złr. ·— do —·—. Rzepak letni za 100 kilogr. złr. —·— do —·—. Lnianka za 100 kilogr. złr. —·— do —.—. Nasienie lniane za 100 kilogr. złr. —.— do —·—. Nasienie konopne za 100 klgr. złr. 10·50 do 10·75.

Spirytus gotowy złr. —·— do 28·33.

— **Wyrób wódki i piwa.** W styczniu r. b. wyrobiono w Galicyi w 554 gorzelniach 3,202.049 opodatkowanych stopniu alkoholu a w 209 browarach wywarzono ogółem 47,149 hektolitrów piwa. W miastach zamkniętych, jako to: w Krakowie wywarzono w 5 browarach 5.442 a we Lwowie w 6 browarach 7.134 hektolitrów piwa, tak, że ogólna produkcya piwa w Galicyi w styczniu r. b. wynosiła 59.725 hektolitrów.

— **Wyrób cukru.** W styczniu r. b przerobiła cukrowarnia w Sędziszowie z buraków surowych 1,595.789 kilogramów cukru a cukrowarnia w Tarnowie wyrobiła 23.676 kilogramów cukru grudkowego płynnego i 5.507 kilogramów cukru grudkowego ziarnistego.

— **Produkcya i sprzedaż soli.** W styczniu r. b. wynosiła w Galicyi produkcya soli 7,956.186 kilogramów a sprzedaż 8,284.400 kilogramów. W tym samym miesiącu 1875 r. wynosiła produkcya 9,302.774 a sprzedaż kilogramów 8,217.048. Z porównania wypływa, że w styczniu r. b. była produkcya o 1,346.588 kilogramów mniejszą a sprzedaż o 67.352 kilogramów większą niż w styczniu 1875 r.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował d. 4 b. m na uroczystem posłuchaniu nowo-mianowanego nadzwyczajnego posła niemieckiego hr. Ottona Stolberga.

Nowomianowany gr. kat. biskup, Mikołaj Thöth, złożył d. 6. b. m. przysięgę w ręce Najj. Pana.

O pobycie węgierskich ministrów w Wiedniu dowiaduje się *Pester Corresp.* D. 5 b m. konferowali nasi ministrowie dłuższy czas z hr. Andrassym. D. 6go b. m. odwiedzili naszych ministrów pp. Pipitz, Wodianer i Lucani. Konferencya z tymi ostatnimi panami trwała przeszło godzinę. Nastąpiło znaczne zbliżenie między obu rokującemi stronami. Po południu odwiedził naszych ministrów baron Albert Rothschild. O godz. 1 po południu miał prezydent ministrów Tisza posłuchanie u Najj. Pana a o godz. 3 udali się pp. Tisza, Wenckheim, Szell i Simonyi do austryackiego prezydyum ministrów, gdzie odbyła się konferencya między naszymi a austryackimi ministrami. Konferencya trwała do godziny w pół do 5. Postanowiono na niej, że ostateczne narady odbędą się przy końcu marca albo na początku kwietnia r. b.

Russki Inwalid pisze: „Na zasadzie Najwyższego polecenia generał Kołpakowski osobiście zawiadomił ludność kokańską o przyjęciu jej w poddaństwo rossyjskie. Przedstawiciele narodowości hańsiwa prosili dnia 1go marca Kołpakowskiego, ażeby zaniósł do stóp Tronu Najj. Pana wyrazy wdzięczności za przyjęcie w poddaństwo i wydanie przepisów, ochraniających prawa religijne, rodzinne i majątkowe". *Russki Mir* dowiaduje się, że w ministerstwie skarbu poruszono myśl wzmocnienia węzłów, łączących wyspę Nową Ziemię z Rossyą; kwestyę tę poruszono dlatego, że Austrya ma zamiar urządzać osady na Nowej Ziemi. (?)

O wyniku wyborów ściślejszych we Francyi donosi telegram paryski z 7 b. m.: Na 102 wiadomych wyborów, otrzymali konserwatyści konstytucyjni 11 krzeseł w Izbie, lewy środek 14, repuklikanie 31, radykalni 10, bonapartyści 27, a legitymiści 9. Rouher wybrany został w Ajaccio.

Między wybranymi są bonapartyści Raoul Duval, Jérome David, Janvier de la Motte, Dugué de la Fauconnerie, oraz legitymiści La Rochefoucauld-Bisaccia i kapitan Albert de Mun; upadł zaś Maupas w departamencie Aube.

Mac-Mahon przyjął dymisyę ministra Meaux, a Leon Say obejmie tymczasowo ministerstwo handlu. Utworzenie nowego gabinetu odroczonem zostało aż do ostatecznego ukonstytuowania się biór obu Izb.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 marca. Cesarzewicz Rudolf przysłuchiwał się wczoraj rozprawie sądowej przed trybunałem przysięgłych w towarzystwie generała Latoura i radcy dworu Kellera.

Ministrowie węgierscy już wczoraj po południu wyjechali do Pesztu z powodu niepokojących wieści o wylewie Dunaju.

Wiedeń, 8 marca. (*Tel. prywatny*). Najjaśn. Pan ofiarował 800 złr na wsparcie powodzią dotkniętej nadwiślańskiej wsi Brzegi (nazwa w telegramie bardzo przekręcona, kładziemy wieś Brzegi z domysłu; przyp. Red.)

JCW. Arcyksiążę następca Tronu był wczoraj obecnym na rozprawie ostatecznej przed sądem przysięgłych w procesie o skrytobójstwo.

Jenerał Uchatius wyniesiony został jako komandor orderu św. Szczepana, w stan barona.

Sąd kassacyjny odrzucił wniesienie nieważności w sprawie sądeckiego rabina Halberstama. (Telegram ten dostał się nam z lukami w tekscie. Przyp. red.)

Paryż, 7. marca. Senat i Izba deputowanych odbędą dziś przygotowawcze posiedzenia, jutro nastąpi przelanie władz a potem publiczne posiedzenie.

Najskrajniejsza lewica i lewica uchwaliły na wspólnem posiedzeniu popierać tylko jednolity gabinet, któryby rządził w duchu stanowczo republikańskim.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

od dnia 21 do 29 lutego 1876.

1. Mikołaj Makuszan, furman, lat 58, na obrzękłość płuc. — 2. Piotr Lankiewicz, z domu ubogich, l. 65, na puchlinę wodną. — 3. Jan Szenderowicz, syn stolarza, l. 1½, na ospę — 4. Tekla Rychter, żona nadstrażnika akcyzy, l. 48, na udar mózgowy. — 5. Anna Karp, żona zarobnika, l. 52, na gruźlicę płuc. — 6. Franciszek Czaykowski, lokaj, l. 31, na gruźlicę płuc. — 7. Michał Makowski, czeladnik krawiecki, l. 46, na suchoty płuc. — 8. Tekla Dzierzanowska, szwaczka, l. 50, na suchoty płuc. — 9. Edward Ortyński, sierota, l. 12, na suchoty płuc. — 10. Katarzyna Beszczak, żona właściciela realności, l. 43, na zgorzelinę nogi. — 11. Marya Kostylewicz, dziecię dozorcy wagonów kolejowych, l. 7/12, na płonnicę. — 12. Jadwiga Szuszkiewicz, córka właściciela dóbr z Rossyi, l. 14, na gruźlicę płuc. — 13. Sebestyan Kurpiel, właściciel realności, l. 63, na wodną puchlinę. — 14. Eleonora Ciećkiewicz, żona tapicera, l. 48, na ospę. — 15. Filipina Buryan, córka zarobnika, l. 8/12, na ospę. — 16. Jan Socha, strażnik miejski, l. 42, na szał opilczy. 17. Józef Chaberski, nadkonduktor kolei, l. 41, na suchoty płuc. — 18. Amalia Polewczyńska, obywatelka, l. 77, na zapalenie płuc. — 19. Leon Rodakowski, radca namiestnictwa i obywatel ziemski, l. 51, na wyschnięcie mlecza pacierzowego. — 20. Ronia Grünes, córka drągarza, l. 3/12, na ospę. — 21. Seweryn Goszczyński, obywatel, l. 73, na zapalenie płuc. — 22. Marya Müller, córka kupca, l. 14/12, na ospę. — 23. Albina Riedel, córka kierownika warstatów kolej, l. 2, na ospę. — 24. Gracyanna Bartelmus, obywatelka m., l. 62, na porażenie płuc. — 25. Ignacy Siwek, czeladnik szewski, l. 34, na durzycę. — 26, Piotr Gliński, czeladnik kominiarski, l. 27, na suchoty płuc. — 27. Karolina Domańska, szwaczka, l. 22, na suchoty płuc. — 28. Hersch Szapira, faktor, l. 53, na wodną puchlinę. — 29. Józef Hupczakiewicz, drukarz, l. 26, na gruźlicę płuc. — 30. Tekla Kowalska, żona właściciela domu, l. 70. ze starości. — 31. Józef Merkel, czeladnik lakiernicki, l. 53, na suchoty płuc. — 32. Safron Polucha, więzień, l. 27, na zapalenie płuc.

Lwów dnia 2 marca 1876.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 marca 1876.

Hotel Żorza.

Pp. J. hr. Badem z Krakowa. — W. hr. Baworowski z Strusowa. — T. hr. Dzieduszycki z Zaleszczyk. — S. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. — A. hr. Golejewski z Harasymowa. — S. hr. Koziebrodzki z Chlebowa. — A. Cywiński z Płotycza.

Hotel Europejski.

Pp. H. hr. Wodzicki z Krakowa. — L. Dzierzanowski z Wojciechowa. — G. Dwernicki z Podola. — J. Jodko z Rossyi. — Z. Krzyżanowski z Korszowa — G. Lerour z Paryża. — M. Majeranowski z Kijowa. — P. Popiel z Krakowa. — W. Wroblewski z Czortkowa

Hotel Angielski.

Pp. Dr. W. Waygart z Przemyśla. — A. Witosławski z Brodów. — S. Bielski z Wołynia. — E. Jędrzejowicz z Tyczyna. — L. Szumanczowski z Czulic.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Aulich z Lacka. — K. Michalewski z Warszawy. — W. Soroczyński z Choronowa. — J. Witosławski z Zędowic.

Hotel Warszawski:

Pp. K. Ochocki z Białobożnicy. — A. Poźniak z Nowotańca.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 7 marca 1876.

Pp. K. Porschkinski do Nadwórny. — A. Cielecki do Hadyńkowiec. — W. Głowacki do Tarnopola. — L. Kastory do Krakowa. — J. Kellermann do Tryńcza. — Z. Rotaryusz na Wołyń. — J. Hoser do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

dnia 8 marca

Barometr 721·06 mm. — Psychrometr suchy 0.8°C. Psychrometr wilgotny 0.3°C. — Prężność pary 4.4 mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW4 Ozon 11 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 0.6°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze), po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 7 marca 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	193	50	195	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	128	50	130	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	70	85	40
„ „ 4% „	79	—	79	75
„ „ 5% okresow.	84	70	85	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	90	—	90	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	91	25	92	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	—	86	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	26	5	36
Dukat Cesarski	5	33	5	42
Napoleond'or	9	17	9	25
Pół imperyał	9	26	9	42
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	48½	1	50
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Srebro	102	50	104	50

(z kuponem; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 4 marca 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	67 95	68 05
„ „ „ w srebrze	72.20	72.40
Losy z roku 1839 całe	249.—	250 —
„ „ 1839 piąta część	242.—	243.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	111 80
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.—	121.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132 50	132.75
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22 —
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.25	100 50
Bukowiny	85.50	86.25
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	77 25	77.75
Węgier	77.50	78.25
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	87.30	87.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	176.—	176.20
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	685.—	695.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	234	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	881.—	883.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k	361 —	364 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162.—	162 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1832.—	1835.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	194 25	194 75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	129.—	130 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	283 75	284 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	108.—	108 25
I Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	88.50	89.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.—	101.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.20	93.70
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.—	85.75
Gal. banku hipot. po 6%	90.25	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	99.75	100.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.30	85.70
„ „ „ po 5%	93.75	94.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	69.50	70.—
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	22.—	22.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) à 300 zł. 5% w srebr.	68 50	69.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.20	99.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	96 75
„ „ „ „ III. „	92.—	92.50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	73.25	79.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	68.50	68.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.—	165.10
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96 25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.25	29.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38 25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20 —
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.—	58.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23 75	24.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	23 —	23 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95.—	95.15
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	55·95	56 10
Frankfurt 100 Mark. p.	55.95	56.15
Hamburg za 100 M. B.	55.95	56 15
Londyn za 10 ft. szt.	114.65	114 90
Paryż za 100 fr.	45.55	45 60
Kurs złota		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.41.50	5.42 —
Korona	9 19 50	9.20 50
20-frankówka	—.—	—.—
Rossyjski imperał	9.38	9.40
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.—	102 15

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

7 marca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	67	85
„ „ „ w srebrze	71	60
Losy pożyczki z roku 1860	111	90
Akcye banku wiedeńskiego	879	—
„ „ kredytowego bez kupona	176	30
Londyn 10 fnt. szterlingów	114	90
Srebro	102	95
Napoleond'or	9	22½
Dukat cesarski men.	5	41½
100 Marek	56	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1114 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 322. Jego Excelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował reskryptem z dnia 28 lutego 1876 l. 2181 na mocy §. 301 post. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie przewodniczącym radcą tegoż sądu Karola Pogliesa, a zastępcami przewodniczącego radców Modesta Piaseckiego, Leopolda Szymonowicza, Faustyna Jahnera i Alfreda Linzbaudra.

Druga zwyczajna kadencya sądu przysięgłych rozpoczyna się na skutek reskryptu Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego z 30 października 1875 L. 8352 dnia 8 maja 1876 o godzinie 9 przed południem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 5 marca 1876.

(1108 1—3) **Konkurs.**

L. 2091. Celem obsadzenia posady kata we Lwowie rozpisuje się konkurs z terminem do 10 kwietnia 1876.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania swe udokumentowane do Prezydium Sądu krajowego lwowskiego.

Lwów 3 marca 1876.

(1109 1—3) **Edykt.**

L 2249. Lwowski c. k. Sąd krajowy z powodu wniesionej dnia 14 stycznia 1876 l. 2249 przez Jana Tyczko jako obecnego współwłaściciela lwowskiej realności pod l. 312¾ prosby o znaglenie Jana Strusiewicza do wykazania iż prenotacya oświadczenia się do spadku po matce Annie Strusiewiczowej, w ruchomościach pozostałego, w stanie biernym drugiej połowy domu pod l. 312¾ w skutek polecenia sądowego do l. 11229/804 wedle Dom. 1 p. 39 n. 2 on. uskuteczniona jest usprawiedliwioną lub w toku usprawiedliwienia pozostaje — pod rygorem wykreślenia tejże prenotacyi — ustanawia dla rzeczonego Jana Strusiewicza lub tegoż spadkobierców — wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratora ad actum w osobie p. adw. Dr. Moszyńskiego z substytucyą p. adw. Dr. Landesbergera, a wyznaczając do rozprawy w tym przedmiocie termin w tutejszym Sądzie na dzień 21 marca 1876 o godz. 10tej przed południem, o tem pomienionego Jana Strusiewicza lub tegoż spadkobierców przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 5 lutego 1876.

(1100 1—3) **Edykt.**

L. 378. C k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie ogłasza że w sprawie Chaima Seidena przeciw Bazylemu i Motrze małżonkom Rudeńskim o zapłacenie 109 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności pod l. 3 w Folwarkach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to w dniach 31 marca 27 kwietnia i 31 maja 1876 każdego razu o godzinie 10 z rana, w tutejszym gmachu sądowym cena wywołania 350 zł. w. a

Zakład 10% sumy wywołania — nabywca jest obowiązany przyjąć na realności tej ciężące długi, o ile cena kupna wystarczy, jeżeli wierzyciele nie zechcą swych wierzytelności przyjąć pod wypowiedzeniem sądowem.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądąć w tutejszo-sądowej registraturze.

Złoczów dnia 27 stycznia 1876.

(1099 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 190. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że w drodze egzekucyjnej, licytacyjna sprzedaż realności do masy leżącej Andrucha Podleśnego należącej, pod Nr. 7 w Stupkach na rzecz Rubina Löwensohna celem zaspokojenia sumy wekslowej 101 zł. w. a. z pn. w dniach 29 marca, 26 kwietnia i 31 maja 1876 w zwykłych godzinach urzędowych w sądzie tutejszym za gotówkę się odbędzie.

Powyższa realność przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej, przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywoławcza wynosi 2950 zł.

Wadyum 295 zł.

Dalsze warunki licytacyjne mogą w tusądowej registraturze być przejrzane.

Tarnopol dnia 17 stycznia 1876.

(1098) **Ogłoszenie.**

L. 84. C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Łozowa dnia 20 marca 1876 się rozpoczną

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub uchrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 1 marca 1876.

(1097) **Obwieszczenie.**

L. 2126. C. k. Sąd powiatowy m. d. w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Maksymowice na dniu 15 marca 1876 rozpocznie się.

Każden co ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może stanąć i wszystko przytoczyć co do obrony swych praw za stosowne uzna.

C k. Sąd powiatowy. m. d.

Sambor dnia 1 marca 1876.

(1072 1—3) **Edykt.**

L. 4008. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Kasper Widacki przeciw Grzegorzowi Boreckiemu, Brygidzie Boreckiej, Maryannie Boreckiej i Janowi Boreckiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomym a w razie ich śmierci ich spadkobiercom z nazwiska życia i miejsca pobytu niewiadomym o przyznanie prawa własności do ⅘ części realności we Lwowie pod liczbą 418¾ położonej na pozwanych po Grzegorzu i Brygidzie Boreckich przypadłych i o zaintabulowanie powoda w stanie czynnym tych części realności za właściciela. — pod dniem 23 stycznia 1876 do l. 4008 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego dla pozwanych, ponieważ miejsce pobytu ich jest niewiadomem do zastępowania ich i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Semilskiego z substytucyą adwokata Dr. Męcińskiego, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 29 stycznia 1876.

(1084 1—3) **Edykt.**

L. 9465. Dnia 20 kwietnia, 18 maja i 22 czerwca 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w skutek odezwy c. k. Sądu powiatowego w Staremmieście z dnia 1 lipca 1875 l. 1934 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k 129 w Straszewicach ciała tabularnego nie stanowiącej Piotra Hołówki własnej w sprawie Salamona Teichera o 20 zł. w a. z przynależnościami.

Cena wywołania wynosi 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 30 listopada 1875.

(1063) **Obwieszczenie.**

L. 33. Pan Dr. Maksymilian Trachtenberg, kandydat adwokacki, wpisany został do listy adwokatów z siedzibą w Kołomyi.

Wydział Izby Adwokatów.

Stanisławów dnia 2 marca 1876.

(1103 1—3) **Edykt.**

L. 4672. W sprawie egzekucyjnej Michała Kiernadzuka recte Hryciuka przeciw Jakóbowi Kiernadziukowi pto. 30 zł. z pn. rozpisuje się przymusową sprzedaż realności pod Nr. 120 w Zielonej na 105 zł. w. a. oszacowanej na 17 marca 21 kwietnia 19 maja 1876, na 10 godzinę rano.

Wadyum 10% wynosi 10 zł. 50 ct w. a.

Resztą warunków licytacyi protokół opisania i oszacowania realności można w Sądzie przejrzeć.

C. k Sąd powiatowy

Nadwórna 10 grudnia 1875.

(1090 1—3) **Edykt.**

L. 8634. W dniach 29 marca, 3 maja i 7 czerwca 1876 r. o 10 rano, odbędzie się publicz a przymusowa sprzedaż połowy realności l. 164 w Tarnobrzegu, ut Dom. Tom I. pag 325 n. 2 haer. Agnieszki Cwikowej własnej na rzecz Anny Voglowej pto 230 zł.

Cena wywoławcza 270 wadyum 27 zł.

Extrakt tabularny warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnobrzeg 11 stycznia 1876.

C. k. Sędzia powiatowy

(1069 1—3) **Edikt.**

Zl. 5434. Vom k. k Bezirksgerichte zu Nadwórna wird die exekutive Feilbiethung der dem Janko Niżnikiewicz gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Realität sub Nr. 592 in Nadwórna zu Gunsten des Hersch Heimer pto 66 fl. öst. W. st. N. G. auf den 17 März und 21 April 1876 10 Uhr Vormittags der Termin zur Festsetzung der erleichtenden Bedingungen auf den 31 März 1876 9 Uhr Vormittags festgesetzt.

Ausrufspreis Schätzungswerth 120 fl. öst. W. Vadium 10%. Die übrigen Bedingungen können bei Gericht eingesehen werden.

Nadwórna den 31 Dezember 1875.

(1085 1—3) **Edykt.**

L. 6999. C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Maryi i Piotrowi Hryciakom o 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 24 kwietnia, 8 maja i 22 maja 1876 r. o godzinie 11 przed południem w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 127 w Jezierzanach. Cena wywołania 150 zł.

Bliższe warunki można przeglądnąć w sądzie. C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów dnia 23 lutego 1876.

(1081 1—3) **Edykt.**

L. 4963. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek J. L. Eisenbergera i Feigli Eisenbergerowej a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się pana radcę Dr. Przesmyckiego a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Schönborna z substytucyą p. dr. Kaufmanna.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 13 marca 1876 o godz. 4 po południu przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały. oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 18 kwietnia 1876 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 21 kwietnia 1876 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni. przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w miejscu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 28 lutego 1876.

(1096 1—3) **Konkurs.**

L. 227. R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa żółkiewska podaje do powszechnej wiadomości, że następujące posady nauczycielskie będą stale obsadzone:

1. Przy szkole wydziałowej w Bełzie dwie posady nauczycieli klas wyższych z roczną płacą po 600 złr.
2. Przy szkole wydziałowej w Sokalu dwie posady nauczycieli klas wyższych z roczną płacą po 600 złr.
3. Przy szkole dwu-klasowej w Niemirowie posada nauczyciela starszego z roczną płacą 450 złr. i 50 złr. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

Przy szkołach etatowych z roczną płacą 400 złr. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Sielcu bełzkim, 2. w Werchracie.

Następujące posady nauczycieli z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem:

1. Bełzcu, 2. Bojańcu, 3. Budyninie, 4. Butynach, 5. Dobrosinie, 6. Chorobrowie, 7. Domaszowie, 8. Dworcach, 9. Dzibułkach, 10. Jastrzębicy, 11. Karowie, 12. Kamionce Pulce, 13. Lubeli, 14. Łuczycach, 15. Macoszynie, 16. Mierzwicy, 17. Opulsku, 18. Parchaczu, 19. Reklińcu, 20. Skwarzawie nowej, 21. Skomorochach, 22. Smolinie, 23. Turynce, 24. Uhrynowie, 25. Wasylowie, 26. Wojsławicach, 27. Worochcie, 28. Woli wysockiej, 29. Zameczku.

Przy szkołach filialnych:
posady nauczycieli z roczną płacą 250 złr.
i wolnem pomieszkaniem:

1. w Artasowie, 2. Bobiatynie, 3. Bojanicach, 4. Baranich peretokach, 5. Byszowie, 6. Chłopiatynie, 7. Cebłowie, 8. Cielążu, 9. Hrebeńcach, 10. Hrebennem, 11. Horodyszczu waręskiem, 12. Horbkowie, 12. Horodzowie, 14. Klusowie, 15. Kopytowie, 16. Korczowie, 17. Korczynie, 18. Kulawie, 19. Łobowie, 20. Machnowie, 21, Machnówku, 22. Mianowicach, 23 Mokrotynie, 24. Mycowie, 25. Nahorcach, 26. Pierwiatyczach 27. Pieczychwostach, 28. Poddubcach, 29. Przedrzymichach, 30. Przystani, 31. Radwańcach, 32. Rzyczkach, 33. Skwarzawie starej, 34. Soposzynie, 35. Sawczynie, 36. Stajach, 37. Starogrodzie, 38. Sulimowie, 39 Szczepiatynie, 40 Szmitkowie, 41. Tarnoszynie, 42. Torkach, 43. Ulwowku, 44. Waniowie, 45. Wiązowie, 46. Wierzbiążu, 47. Wiesenbergu, 48 Źniatynie.

Posady młodszych nauczycieli przy szkołach dwu-klasowych z roczną płacą 270 złr.: 1. Kulikowie, 2. Magierowie, 3. Mostach, 4. Niemirowie.

Ubiegający się o posady powyżej wyszczególnione powinni wnieść podania w sposób ustawą szkolną wskazany, najdalej do 20 kwietnia b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi, wymieniając dokładnie posadę o którą się ubiegają.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
W Żółkwi dnia 5 marca 1876.

(1070 2—3) **Konkurs.**

L. 199/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Felsztynie z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem z terminem do 31 marca 1876. Prawo prezentowania nauczyciela wykonuje Rada szkolna miejscowa. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne i służbowe do wysokiej Rady szkolnej krajowej przez Radę szkolną okręgową w Samborze w terminie powyżej oznaczonym.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 8 lutego 1876.

(1064 2—3) **Edykt.**

L. 11612. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu wiadomo czyni, że w sprawie ustnej w toku zostającej księdza Błażeja Rogoziewicza przeciw Edwardowi Schuhmannowi o zapłacenie 217 zł. termin do wniesienia obrany na dzień 3 kwietnia 1876 r. o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Edwarda Schumana nie jest wiadome, przeto ustanawia się na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dr. Wohllernera któremu niedoręczone dotychczas uchwały z dnia 17 Września 1872 r. l. 9248 z dnia 30 czerwca 1874 r. l. 11992 z dnia 28 września 1874 r. l. 10765 i z dnia 6 lutego 1875 r. l. 10765/74 doręczają się.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie albo osobiście stanął, albo też innego zastępcę sobie postanowił i informacyę mu udzielił, i Sąd o tem uwiadomił, inaczej z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie winien.

Drohobycz dnia 30 grudnia 1875

(1107 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

W celu nadania wsparcia dożywotniego z fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej.

L. 5273. Wydział krajowy w skutek opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotniego we fundacyi ś. p. Russanowskiej, tudzież w skutek odnośnego wniosku kuratora JW, Piotra hr. Moszyńskiego, iż opróżnione miejsce innej osobie udzielić zamierza, ogłasza niniejszem następujący konkurs:

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi, mają inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia, rzymsko katolickiej religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego, i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi JW. Piotrowi hr. Moszyńskiemu wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionemi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" wniosły swe piseınne, tudzież o ile być może udokumentowane podania do Wydziału krajowego, a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku jakoteż i ubóstwa.

Z Wydziału krajowego
We Lwowie dnia 3 marca 1876.

(1067 2—3) **Edykt.**

L. 537. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że wskutek uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 5 lutego 1876 r. l. 1925 Wojciech Makuch włościanin z Piotrowic, za marnotrawcę uznanym, a kuratorem jego Antoni Kuśka, wójt z Piotrowic ustanowionym został.

Andrychów dnia 10 lutego 1876.

(1089 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6829. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 6 kwietnia 11 maja i 8 czerwca 1876, każdą razą przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w drodze licytacyi publiczna przymusowa sprzedaż ruchomości i realności pod l. k. 24 w Charzewicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do Zofii Moskal należącej w celu wydobycia należytości Józefa Perlmanna w ilości 40 zł. w. a. z pn. z tem jednakże zastrzeżeniem że ruchomości przy pierwszym zaś realność przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową na drugim terminie zaś ruchomości, a przy trzecim terminie realność za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 400 zł. w. a z której 10% jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 19 grudnia 1875.

(1065 2—3) **Edykt.**

L. 2861. C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1. z roku 1869 zb u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Sary Pick handlującej koralami w Grzymałowie otworzony został. Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta przy sądzie powiatowym w Grzymałowie p. Antoniego Sabatowskiego, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. Jakóba Weidenfeld z Grzymałowa.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić a na terminie, który ze strony c. k. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom stawającym na ogólnym terminie przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tego zastępcy jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na 9 marca 1876 godz. 9 przed południem na którym to terminie wierzyciele w c. k. Sądzie powiatowym w Grzymałowie u komisarza konkursowego jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiatowego Grzymałowskiego by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Grzymałowie celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, będą w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej do wiadomości podane.

Tarnopl 24 lutego 1876.

(1086 2—3) **Edykt.**

L. 7436. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 102 zł. Hirschowi Schneidrowi od Anny Kumaliny należącej się odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod l. 129 w Płazie położonego w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej 1479 zł. dnia 6 kwietnia 1876 r. o godzinie 10 przed południem.

Chrzanów dnia 8 grudnia 1875.

(1074 2—3) **Edykt.**

L. 69540 Lwowski c. k. Sąd krajowy w sprawie Witty Bernstein przeciw masie spadkowej ś. p. Karola hr. Pawłowskiego pto 11610 zł. m. k. zpn. a względnie w sprawie Eustachego Marszyckiego przeciw spadkobiercom rzeczonego spadkodawcy pto sprawdzenia rachunków sekwestratorskich z dłużniczych dóbr Lubaczów i Basznia przez sekwestratora Eustachego Marszyckiego, za czas od 7 sierpnia 1850 do tegoż dnia 1851 złożonych — z powodu wniesionej dnia 31 grudnia 1875 r. l. 69540 przez Eustachego Marszyckiego przeciw wykazanym oświadczonym spadkobiercom ś p. Karola hr. Pawłowskiego — prośby o dozwolenie 26 aż po dzień 31 grudnia 1876 trwać mającej jednorazowej zwłoki do wniesienia wyjaśnień pomienionych rachunków — ustanawia dla nieobjętej masy zmarłego Piotra Wawrzeckiego jako współspadkobiercy ś. p. Karola hr. Pawłowskiego, tudzież dla następujących tegoż spadkobierców obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a to: Kaspra Jawornickiego, Maryanny Müller, Teresy Osowskiej, Heleny Julianny Radnickiej, Antoniny Wróblewskiej, Ambrozego Wróblewskiego, Zygmunta Jana Albińskiego, Juliany Radeckiej, Anny Kosowicz, Józefa Chrząszczyńskiego, Wiktoryi Sosnowskiej, Tekli Ciсholskiej, Jana Szmidowicza i Antoniego Szmidowicza,— kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra. Moszyńskiego z substytucyą p. adw. Dra Lubińskiego i o tem powyższych nieobecnych interesentów przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 5 lutego 1876.

(1068 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12912. W skutek wezwań c. k. Sądu obwodowego Samborskiego z 14 grudnia 1875 do l 18865 odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu na rzecz Markusa Falk ku zaspokojeniu sum wekslowych 50 zł. i 54 zł. 84 ct. w. a. publiczna przedaż połowy do dłużnika Israela Rosenraucha należącej w Kałuszu pod l. 395 położonej realności w terminach 19 kwietnia 1876 i 3 maja 1876 r. o godzinie 10 zrana wyżej ceny szacunkowej i wywołania 803 zł. 25 ct. lub przynajmniej za tą cenę.

Każdy chęć kupienia mający winien złożyć wadyum w gotówce 81 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg z ksiąg gruntowych można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz 31 grudnia 1875.

(1054 9—3) **Edykt.**

L. 972. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Jakóba Sternheima w kwocie 119 zł. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż czterech zagonów gruntu pod l. k. 22/19 w Samborze w Dolnej położonego do dłużnika Bartłomieja Gaczkowskiego należącego ciała tabularnego nie stanowiącego, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie w dwch terminach a to dnia 27 kwietnia 1876 i dnia 11 maja 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem przy obu terminach jednak jedynie za lub wyżej ceny szacunkowej.

W razie niesprzedania tego gruntu na powyższych terminach nawet za cenę szacunkową wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 12 maja 1876 o godzinie 10 rano na którym wierzyciele tem pewniej się jawić mają, gdyż niejawiający się do większości głosów jawiających się doliczonymi będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tego gruntu tj. kwota 40 zł. w. a. wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się chęć kupienia mających tudzież wszystkich wierzycieli, którzy po dniu 15 lutego 1875 na rzeczonej realności prawo zactawu nabyli lub którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich w tym celu kuratora Dr. Budzynowskiego uwiadamia.

Sambor 1 lutego 1876.

(1024 2—3) **Edykt.**

L. 7508. C. k. Sąd krajowy wzywa dzierżycieli książeczki galicyjskiej kasy oszczędności l. 28927 na 100 zł. na imię Izaka Taukera opiewającej, aby takową w ciągu sześciu miesięgy przedłożyli, lub w tym samym terminie swoje prawa do niej wykazali, gdyż inaczej książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów dnia 12 lutego 1876.

(1057 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 58. Łuć Pawluk gospodarz z Opulska uznany marnotrawcą, kuratorem dlań mianowany Onyfat Skoczko gospodarz z Opulska.

Sokal 21 stycznia 1876.

(1102 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7381. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie wyznacza do przymusowej sprzedaży realności dłużnika Stefana Menczuk pod l. 58/46 w górze położonej na kwotę 800 zł. w. a. oszacowanej trzy termina a to: na 29 lutego, 29 marca i 28 kwietnia 1876 r. każdą razą o godzinie 10 rano.

Chęć kupienia mających wzywa się do Sądu tutejszego z tem że realność wrazie gdyby na pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej, lub za takową sprzedaną być nie mogła na trzecim terminie także niżej ceny sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz 11 grudnia 1875.

(1059 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 933. Podpisany Sąd wiadomo czyni że na rzecz proszącej Petroneli Rotter celem ściągnięcia sumy wekslowej 400 złr. m. k. czyli 420 złr. w. a z procentami 5% od dnia 5 lutego 1852 bieżącemi, kosztami sądowemi w kwocie 2 złr. 40 ct. m. k. czyli 2 złr. 70 ct. w. a i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 10 złr. w. a., 7 złr. 70 ct. i 6 złr. 36 ct. w. a, przedtem zaś w ilości 10 złr. 50 ct. w. a. obecnie przyznanemi, tudzież celem ściągnięcia stempli na rzecz Wysokiego skarbu dla egzekucyę popierającej w kwotach 6 złr. 7 ct. i 2 złr. 67 ct. w. a. poprzednio zaś w kwocie 5 złr. 31 ct. w., obecnie prenotowanych odbędzie się w lokalu tego sądu przymusowa publiczna sprzedaż dłużniczki Maryi Zalewskiej własnej pod Nr. 146 m. w Stryju położonej realności w trzech terminach, dnia 30 marca 1876, dnia 13 kwietnia 1876 i dnia 27 kwietnia 1876, każdym razem o 10 godzinie rano pod warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanowiono wartość szacunkową w kwocie 2182 złr. w. a
2. W pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową w trzecim zaś i poniżej tejże najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.
3. Przy rozpoczęciu licytacyi każdy licytant składa wadyum 10% od ceny szacunkowej w okrągłej sumie 218 zł.

Reszta warunków tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Do tej. licytacyi chęć kupna mających zaprasza się

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 17 lutego 1876.

(1055 2—3) **Edykt.**

L. 1405. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Adolfiny Brosz w sumie 840 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności L. 254 w Tarnowie na Strusinie, do Dawida i Tauby Berkowiczów należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 3 kwietnia i 3 maja 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowic będzie wartość szacunkowa 2743 złr. 62 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych realność powyższa sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 370 złr. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynaj mniej ceny szacunkowej niezaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 3 maja 1876 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w terminie trzecim rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy ty terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyszy wierzycielie hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi jako to: Hieronim ks. Sanguszko, Józef Losenau, Ludwika Wittingowa, Wawrzyniec Małutowski, Antonina Małutowska następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 28 grudnia 1875 do hipoteki realności l. 254 w Tarnowie na Strusinie weszli, lub którzymby uchwała niniejsza z jakiegokol wiek powodu niezostała doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dra Emila Psarskiego z substytucyą adw. Dra Piotra Forysta ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 17 lutego 1876.

(1035 2—3) **Edykt.**

L. 18034. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Jana Horodyńskiego z miejsce pobytu niewiadomego, że przeciw niemu na prośbę Kaspra Fruzińskiego nakaz zapłaty sumy wekslowej 145 złr. w. a. dnia 20 lipca 1875 l. 11826 wydany został który ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi Drowi Budzynowskiemu doręczono.

Wzywa się przeto tegoż nieobecnego, aby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony służących udzielił, lub inego zastępcę sądowi wymienił, gdyż skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Sambor 23 listopada 1875.

(1053 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 130. R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Horodyszczu w powiecie Samborskim z płacą roczną 300 zł i pomieszkaniem. Prawo prezentowania nauczyciela wykonuje Rada szkolna miejscowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i kwalifikacyjne wnosić należy do wysokiej Rady szkolnej krajowej przez Radę szkolną okręgową w Samborze najdalej do 5 kwietnia 1876.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 22 stycznia 1876.

(1093 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 97. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. Dr. Adolf Rares wpisany został na podstawie uchwały Wydziału z dnia 4 marca 1876 r. do l. 97 z dniem 4 marca 1876 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z wydziału lwowskiej Izby adwokatów.

Lwów dnia 4 marca 1876.

(1009 3—3) **Edykt.**

L 13419. Dnia 20 kwietnia 18 maja i 22 czerwca 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności Hnata Pilipiaka pod Nr. 78 w Brzegach nietabularnej w sprawie Judy Bachmanna o 275 zł. zpn.

Cena wywołania wynosi 1222 zł.

Wadyum 122 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. deleg. miejs. Sąd powiatowy

Sambor dnia 31 stycznia 1876.

(1056 3—3) **Edykt.**

L. 4255. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w drodze dalszej egzekucyi w wykonaniu prawomocnego nakazu zapłaty c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 1 marca 1873 r. l. 8870 celem zaspokojenia pretensyi c. k uprzyw. galic. Banku hipotecznego w kwocie:

1. 170 zł. 10 kr. w. a. jako trzeciej zapadłej raty z pożyczki 3000 zł. w. a. wraz z odsetkami zwłoki po 6% od dnia 21 marca 1872 r, do dnia zapłaty bieżącemi i prowizyi ½100 kwotę 85 kr. wynoszącej;

2. 170 zł. 10 ct. jako czwartej raty wraz z odsetkami zwłoki po 6% od dnia 21 września 1872 r. aż do dnia zapłaty i prowizyę 85 ct. wynoszącą;

3. 2715 zł. 12 ct. w. a. jako resztującej z pożyczki 3000 zł. sumy wraz z odsetkami 7% od dnia 21 marca 1873 r. do dnia zapłaty bieżącymi i kosztami sądowemi w ilości 12 zł. 67 ct. w. a. tudzież przyznanemi już kosztami egzekucyjnemi w kwocie 11 zł. 62 ct. w. a. jakoteż obecnie w ilości 31 zł. 60 ct. przyznającemi się, zezwala na publiczną przymusową sprzedaż realności w Brzesku pod l. 265 położonej p. Mojżesza Grauera własnej przedmiotem ksiąg gruntowych będącej, która to licytacya w dwóch terminach a mianowicie: dnia 26 marca i 24 kwietnia 1876 r. w tutejszym Sądzie zawsze o godzinie 10 rano odbywać się będzie.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 6000 zł.

Gdyby zaś powyższa realność na żadnym z dwóch terminów przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, to natenczas ustanawia się termin na dzień 23 maja 1876 r. do ułożenia lżejszych warunków sprzedaży.

Bliższe warunki, ekstrat tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze. O tej licytacyi uwiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, z miejsca pobytu niewiadomych zaś Jana Kubalę, Franciszka Szmitta, Franciszka Liebiga, Leopolda Engelmana i wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 23 kwietnia 1875 na hipotekę tej realności weszli, lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem na czas doręczoną nie została, przez kuratora p. Dr. Madejskiego im równocześnie nadanego tudzież przez edykt niniejszy.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 6 lutego 1876.

(982 3—3) **Edykt.**

L. 5945. Na dniu 24 kwietnia 1876 29 maja 1876 i 3 lipca 1876 każdą razą o godzinie 10 zrana, odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia należącej Maryi Rosen kwoty 58 złr. w. a. publiczna sprzedaż realności, ciała tabulannego nie stanowiącej, pod l. 112 w Stubienkn położonej do Ilka Kleka należącej na 810 zł. w. a. ooszacwanej.

Wadyum wynosi 81 zł. w. a.

Protokół zajęcia, opisania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia

Radymno dnia 1 listopada 1875.

(1060 3—3) **Konkurs.**

L. 2132. Posada kancelisty XI klasy rangi przy c. k. Sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni, a w razie przeniesienia równa posada przy innym sądzie w Galicyi wschodniej opróżniona.

Kandydaci wykazać winni znajomość języków krajowych i niemieckiego, jakoteż manipulacyi sądowej i wnieść podania swe do dnia 8 kwietnia 1876 do Prezydyum Sądu obwodowego w Przemyślu.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego

Lwów dnia 1 marca 1876.

(1033 3—3) **Edykt.**

L. 30691. C. k. Sąd krajowy krakowski wzywa posiadacza Sola-wekslu z daty Kraków 28 sierpnia 1875, na kwotę 410 zł. w. a., w Krakowie dnia 25 września 1875 r. płatnego, na rzecz p. Zygmunta Włyńskiego, ażeby rzeczony weksel w zakresie dni 45 od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w gazecie Lwowskiej licząc, sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym ów weksel za umorzony zostanie uznanym.

Kraków dnia 7 stycznia 1876.

(981 3—3) **Edykt.**

L. 5917. Na dniu 3 kwietnia, 3 maja 7 czerwca 1876 każdą razą o godzinie 10tej z rana odbędzie się w Sądzie tutejszym na rzecz Maryi Rosen celem zaspokojenia 190 zł. w. a. z. pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 282 w Sośnicy ciała tabularnego niestanowiącej do Michała Harmaty należącej, na 420 zł. w. a. oszacowanej. Wadyum wynosi 42 zł. w. a.

Protokół zajęcia i opisania, tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 4 listopada 1875.

(1043 3—3) **Edykt.**

L. 575. C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Przemyślu, zawiadamia p. Seweryna Smarzewskiego z miejsca pobytu niewiadomego że dnia 16 lipca 1875 r. l. 8140 wytoczyła przeciw niemu pozew egzekucyjny Dyrekcya c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o 6000 zł. Sąd ustanawia tymczasowo dla pozwanego kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego na jego koszt i niebezpieczeństwo doręczając mu uchwałę z dnia 14 sierpnia 1875 r. do l. 8140 w tej sprawie wydaną, przyczem zarazem p. Seweryna Smarzewskiego się wzywa aby kuratorowi dowody swoje do zarzutów komunikował, lub też Sądowi innego pełnomocnika wskazał.

Przemyśl 8 lutego 1876.

(997 3—3) **Edykt.**

L. 124. Brzeżański c. k. Sąd powiatowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Schönfelda, iż Emanuel i Józefa Merl wnieśli prośbę o wyextabulowanie adnotacyi, iż cesya z 7 stycznia 1848 przez Jana Merlego zeznana jest sporną, jakoteż adnotacyi w skutek uchwały magistratu Brzeżańskiego uskutecznionej, iż prośbie Józefa Schönfelda o zanotowanie spornej cesyi z 7 stycznia 1848 r. zadość nieuczyniono ze stanu czynnego i biernego realności pod l 72 w Brzeżanach i że dotyczącą t. s. uchwałę z dnia 20 maja 1875 l. 4270 tutejszemu adwokatowi Dr Madejskiemu, który kuratorem dla niego ustanowiony został, doręczono.

Brzeżany dnia 2 lutego 1876.

(1046 3—3) **Edykt.**

L. 1238. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wzywa posiadacza wekslu z daty Kalne 18 marca 1875 na sumę 3500 zł. w. a. opiewającego w dniu 1 kwietnia 1875 na ordrę wystawiciela płatnego przez Salamona Rebenstocka wystawionego a przez Józefa Tyszkowskiego z Kalnego akceptowanego, aby takowy temuż Sądowi do dni 45 przedłożył, gdyż inaczej weksel ten jako umorzony uważanym zostanie.

Złoczów 19 lutego 1876.

(1034 3—3) **Edykt.**

L. 4677. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p. Józefa hr. Ciechońskiego, oraz mieszkającą w Warszawie p. Julię hr. Ciechońską, iż pod dn. 24 lutego 1876 l. 4677 p. Antoni Salinger wniósł podanie egzekucyjne pto 1500 złr. w. a. z przyn. w załatwieniu którego polecono wykonanie dozwolonych kroków egzekucyjnych c. k. Sądowi powiatowemu w Żmigrodzie i Gorlicach i ustanawia na koszt i niebezpieczeństwo tychże kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra Trojnalskiego z substytucyą p. adwokata Dra Wędrychowskiego.

Kraków 27 lutego 1876.

Doniesienia prywatne.

Kunstnotiz.

Bei **Buchholz & Diebel** in **Wien** ist der durch das **Schwedische Damenquartett** so bekannt und beliebt gewordene **Bröllops-** (Schwedischer Hochzeits-) **Marsch** für Clavier 2- und 4-händig arrangirt, in eleganter Ausstattung (mit den Porträts der schwedischen Damen) erschienen, worauf wir alle Freunde dieses ansprechenden Musik-Stückes hiermit aufmerksam machen. (1106)

Najtaniej

Świece „Milli“

stearynowe

kościelne i pogrzebowe

sprzedaje handel

Frydr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

Ułamki i niedopałki świec stearynowych mieniamy na całe świece.

(868 — 6)

Administracya rząd. Gazety Lwowskiej

poszukuje

LOKALU

na pomieszczenie biór Redakcyi i administracyi. Lokal ten znajdować się ma w śródmieściu i obejmować powinien 5—6 pokoi jasnych i obszernych, kuchnię na pomieszkanie dla woźnego i piwnicę lub inny odpowiedni skład na drzewo. **Lokal parterowy** ma pierwszeństwo, w razie zaś, gdyby był do wynajęcia na pierwszem piętrze, musi być dodany pokój jeden na dole, któryby mógł służyć za kantor ekspedycyjny.

Warunki kontraktu, któryby zawarty został na czas dłuższy, omówione być mogą w Administracyi **Gazety Lwowskiej** Ulica Czarneckiego, l. 18 na dole. (629)

(989 —4)

Nowy skład mebli

materyj na meble, luster, pająków, chodników, wózeczków dziecinnych i td.

Utrzymujemy na składzie wszelkiego rodzaju meble obite i nieobite, garnitury do jadalni i sypialni, biura, meble żelazne i meble z drzewa giętego.

Mając prawie dwudziestoletnią praktykę w handlu meblowym i pobierając zapasy nasze z najlepszych źródeł produkcyi, możemy zapewnić, że po rzeczywiście wyjątkowych cenach sprzedawać będziemy.

W zakres interesu naszego wchodzące zamówienia na roboty stolarskie, tapicerskie i szmuklerskie przyjmujemy i takowe jak najskrupulatniej załatwiamy.

Na żądanie przesyłamy próbki materyi i dajemy wszelkie objaśnienia względem cen, fasonu, opakowania lub transportu.

Polecamy więc skład nasz łaskawym względom P. T. Publiczności i zostajemy z głębokim szacunkiem i poważaniem

Rudolf Schön i Edward Scholz

we Lwowie, w Hotelu Langa, przy placu Marjackim (w oficynach na prawo).

Galicyjski bank kredytowy.

(1120 1—3)

Trzecie zwyczajne walne zgromadzenie Akcyonaryuszów Galicyjskiego banku kredytowego

odbędzie się dnia **12 kwietnia 1876 r.** o godzinie 12 w południe, w lokalnościach banku we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 4.

porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1875.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału zysku.
4. Oznaczenie wysokości wynagrodzenia za znaki obecności na lat trzy (§. 23 statutu)
5. Wnioski Rady zawiadowczej dotyczące funduszu pensyjnego urzędników i sług.
6. Wybór uzupełniający 2 członków Rady zawiadowczej i nowy wybór 3 członków tejże Rady w miejsce wylosowanych (§. 14 statutu).
7. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1876:

Panowie Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do przepisu §§. 34 i 36 statutu, akcye swoje wraz z bieżącemi kuponami złożyć **najpóźniej do dnia 29 marca b. r.** w kasie Towarzystwa we Lwowie lub też w Banku Angielsko-austryackim w Wiedniu, gdzie otrzymają zarazem karty legitymacyjne do wstępu na to Zgromadzenie uprawniające.

Lwów, 1 marca 1876.

Rada Zawiadowcza.

Podziękowanie.

(1119)

Szanownemu Gremium Aptekarzy za łaskawe zajęcie się pogrzebem nieodżałowanego męża mego ś. p. Teodora Torosiewicza, tudzież Wielebnemu Duchowieństwu, Korporacyom i Stowarzyszeniom, łaskawym Przyjaciołom i Szanownej Publiczności za współudział w tym smutnym obrzędzie, składam szczere podziękowanie

We Lwowie, dnia 6 marca 1876.

Józefa z Zeleskich Torosiewicz.

Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych

w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem obowiązujących, do użytku organów c. k. Władz rządowych i Władz autonomicznych, ułożył i wydał **Jan Rudolf Kasparek** c. k. starosta.

Trzy spore tomy oprawne złr. 12.

Obraz czynności urzędowych połączonych z założeniem ksiąg gruntowych

przez JÓZEFA LOUIS. — Cena złr. 1.50

utrzymuje na składzie

Księgarnia **KAROLA WILDA** we Lwowie

ulica Halicka l. 21.

W tejże księgarni zawsze na składzie:

Manz'sche Gesetzetzes-Ausgabe

18 tomów.

Mercy's Taschen-Ausgabe der österr. Reichs-Gesetze.

Katalogi rozsełają się na żądanie franko **gratis**.

Poszukuje się

Ajenta dla Lwowa!

Najzaszczytniej znany dom bankowy poszukuje dla Lwowa i okolicy zdolnego **AJENTA** do sprzedaży **LOSÓW i RENT** za miesięcznemi spłatami. Zaświadczenia pożądane; warunki ugody bardzo korzystne. Zgłoszenia przyjmuje pod **„Agent Nr. 1“** Biuro anonsów **A. Oppelik w Wiedniu.**

(1000 1—3)

Do P. T. (1027 1—2)

c. k Sędziów powiatowych.

Będąc **egzaminowanym prowadzącym księgi gruntowe** *(Dekret c. k. Sądu obwod. dto. Złoczów 17/11 1869, Nr. 9831/cyw.)*, a chcąc się tej instytucyi stale poświęcić, przyjąłbym posadę przy komisyach tabularnych lub prowadzenie tychże ksiąg jako system. dyetaryusz; a mając sądową praktykę, przyjąłbym do tejże i inne czynności manipulacyjne.

P. T. c. k. Naczelnik sądu, chcący mnie tę czynność, wedle wys. rozp. z dnia 10/6 1855 Nr. 101 Dz. pr. P., z własnego uznania poruczyć, raczy mnie pod poniższą adresą uwiadomić.

Wilhelm Kurzbauer,

były sekretarz Rady gm. w Wiśniowczyku, poczta Gołogóry.

C. k. uprzyw. kolej  gal. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

(1095 1—3)

20 zwyczajne Zgromadzenie walne Akcyonaryuszów

c. k. uprzyw.

kolei galicyjskiej Karola Ludwika,

odbędzie się we **czwartek dnia 11 maja 1876 r.** o godzinie 10 przed południem **we Wiedniu,** w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1875.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Preliminarz budowy.
4. Rozporządzenie nadwyżką z roku 1875.
5. Wynagrodzenie Rady zawiadowczej.
6. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1876.
7. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 12 kwietnia r. b. włącznie a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **Wiedniu**: w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **Lwowie**: w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **Krakowie**: w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **Frankfurcie** n/M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **Berlinie**: w Banku dla handlu i przemysłu;
w **Wrocławiu**: w szląskiej Spółce bankowej; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, doczego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz. chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 4 marca 1876. **Rada zawiadowcza.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.